

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czaniem.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**CENA NUMERU
20 GROSZY.**

IDEAŁ „KOMISARSKI”

W Lublinie wychodzi organ sanacyjny p. t. „Ziemia Lubelska”. Prowadzi on systematyczną kampanię przeciw lubelskiej Radzie Miejskiej i wyłonionemu z niej Magistratowi. Dlaczego? Czy większość Rady składa się z endeków, z którymi — wedle prasy sanacyjnej i endeckiej — Rząd prowadzi rzekomo walkę na śmierć i życie? Nic podobnego. Większość Rady Miejskiej w Lublinie to przedstawiciele P. P. S. i Bundu. I oto przeciw tej większości socjalistycznej organ sanacyjny szczerze w bezprzykładny sposób opiniuje miasta, i Rząd w numerze „Ziemia Lubelskiej” z 7-go b. m. znajdujemy takie oto kwiatki „sanacyjne”:

„Większość rządząca, kierująca się wyłącznie niemal względami polityczno - demagogicznymi, sterowana w chwili obecnej prawie już jawnie przez grupę Kombundu z wychowankiem wrogiego nam moskiewsko - bolszewickiego środowiska dr. Szloma Gernszenhornem, reprezentuje zaledwie część tych wyborców, którzy na nią lekkomyślnie swe głosy rok temu oddali. W zastrzeżeniu partyjnym większość radziecka niedostępna jest dla żadnych rzeczowych argumentów, a wszelkie rozsądne głosy ulegać muszą ochroniarzkiej niemal dyscyplinie partyjnej”.

Dalej czytamy:

„...zdemoralizowana w pracy i do żadnej pracy niezdołna Rada Miejska, przypominająca aż nadto drugi Sejm Rzeczypospolitej w pomniejszonym jeszcze i niechlujnym taniem groszowym wydaniu”.

Wreszcie wyłazi sztyft z worka:

Jedynym wyjściem z tej sytuacji, które miasto długo zmieść nie będzie mogło, jest rozwiązanie niedołącznej, do życia niezdołnej Rady Miejskiej i powołanie Komisarzy rządowego oraz komisarskiej rady przybocznej... Chodzi o stworzenie warunków pracy dla tych, co dla dobra miasta chcą i potrafią pracować, chodzi o ukrócenie demagogii i wybujałego partyjnictwa, które chce dziś zerwać na gospodarce miejskiej”.

W całym tem wydaniu niema ani jednego konkretnego zarzutu przeciw gospodarce Rady Miejskiej. Są tylko niegodziwe insynuacje i gołosłowne oskarżenia o „partyjnictwo”, „demagogię polityczną” i t. p. tak obrzeże nam znane z repertuaru prasy sanacyjnej.

W rzeczywistości nie chodzi tu o żadne „partyjnictwo” i t. p., lecz o to, że większość Rady Miejskiej w Lublinie jest socjalistyczna, która prowadzi politykę komunalną w myśl potrzeb ludzi pracy i w duchu programu socjalistycznego. I to jest solą w oku sanacyjnych zbawców ojczyzny. Toć w wielu miastach i miasteczkach sanacja sprzymierza się z endekami i chadekami i na wspólnej z nimi liście „ratuje” Polskę przed P. P. S.. Taki melanz sanacyjny - endecki nie jest „partyjnictwem”. Tylko tam, gdzie P. P. S. i partje socjalistyczne mniejszości pobija partje burżuazyjne, mieszańce sanacyjno - endeckie krzyczą w niebo głosy: „partyjnictwo”!

Najlepszym potwierdzeniem naszych słów jest fakt, że od czasu objęcia samorządu lubelskiego przez socjalistów, Skarb Państwa odmawia mu kredytów na najbiedniejsze rzeczy. Tak np. odmówiono kredytów na zatrudnienie bezrobotnych w Lublinie, a podatki, jakie przeznaczono w budżecie miasta na prowadzenie robót ziemnych, władze nadzorcze skreśliły. Skutek był ten, że ok. 1500 robotników ziemnych, a więc robotników sezonowych pracujących tylko w lecie, znalazło się na bruku, bez wszelkich środków do życia, gdyż nie korzystają oni z pomocy Funduszu Bezrobocia. A gdy Związek Zawodowy Robotników

**ODPOWIEDŹ RZĄDU LITEWSKIEGO
NA NOTĘ POLSKĄ**

**WOLDEMARAS ODRZUCIŁ PROPOZYCJE RZĄDU
POLSKIEGO**

Warszawa, 21 sierpnia. (PAT). We wtorek wczoraj powrócił z Kowna p. Szumłowski, który bezzwłocznie zdał sprawę z prowadzonych w Kownie rozmów z Ministrem Zaleskim i doręczył notę polską. Woldemarasa na ostatnią notę polską. Nota ta ma brzmienie następujące:

Kowno, 20 sierpnia 1928.

Panie Prezesie,
Notą z 17 b. m. Wasza Ekscelencja zechciała całkowicie potwierdzić treść listu p. Hołowski z 31 lipca r. b., czyniąc uwagę, że p. Hołowski jest poważany do wypowiedzania się w imieniu Delegacji Polskiej w swoim charakterze wice-prezesa (President adjoint).

Aby zapobiec na przyszłość wszelkiemu możliwemu nieporozumieniu, pragnę zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji na fakt, że stosunki obu delegacji na konferencję litewsko-polską w Królewcu zostały ustalone przez regulamin konferencji, który przewiduje jedynie Prezesa Delegacji. Otóż żadna zmiana prezesa delegacji nie została nam do tej chwili notyfikowana.

Co się tyczy meritum Pańskiej noty, żałuję bardzo, że nie mogę przyjąć propozycji zwołania litewsko-polskiej konferencji królewieckiej w Genewie na 25 b. m.

Nie mogę ukryć zdziwienia, które sprawiła mi druga propozycja Waszej Ekscelencji: zapytuje mnie Pan, czy przywiązuję większą wagę do Pańskiego osobistego przewodnictwa, czy do wyboru Królewca, gdzie przewodniczyłby Delegacji Polskiej p. Hołowski. Wybór Prezesa Delegacji Polskiej jest wyłącznie sprawą Rządu Polskiego. Może on przeto zawsze zmienić Prezesa swojej delegacji. W tym wypadku jednak skład Delegacji Litewskiej musiałby również ulec zmianie,

co nie może być dokonane w ciągu dwu dni, które pozostają do daty proponowanej przez Waszą Ekscelencję.

Delegacja Litewska wyraża żal z powodu zwłoki, spowodowanej w pracach konferencji, pracach, któreby chciała w miarę możliwości przyśpieszyć, lecz kilka dni, dzielących nas od sesji Rady Ligi nie pozwalają na żadną pozytywną pracę.

Przy tej sposobności pozwalam sobie zwrócić uwagę Pana na fakt, że ostatnie komisje konferencji litewsko-polskiej ukończyły swą pracę w połowie lipca. Było zatem dosyć czasu dla zwołania plewarskiego posiedzenia naszej konferencji w końcu lipca lub w sierpniu.

Chociaż inicjatywa zwołania posiedzenia plenarnego należy do Delegacji Polskiej, która w chwili obecnej sprawuje przewodnictwo Konferencji. Delegacja Litewska, nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi w tej sprawie, proponowała notą z 29 lipca r. b. zwołanie konferencji na 15 sierpnia r. b.

Otóż, jeżeli w pracach konferencji wynika zwłoka, odpowiedzialność za nią ponosi całkowicie Delegacja Polska.

Delegacja Litewska będzie gotowa znów rozpocząć prace konferencji polsko-litewskiej, jak tylko pozwoli jej na to jej udział w pracach Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów.

Ponieważ Wasza Ekscelencja bierze w nich również udział, termin zwołania konferencji litewsko-polskiej będzie mógł zostać ustalony w Genewie w ciągu najbliższej sesji.

Zechce Pan, Panie Prezesie przyjąć etc.

(—) Prof. A. Voldemaras,
Prezes Rady Ministrów,
Minister Spraw Zagranicznych.

**RZĄD KONSERWATYWNY W WALCE
Z BEZROBOCIEM W ANGLJI**

Londyn, 21 sierpnia. (AW.). Premier Baldwin rozesał do 150 tysięcy pracodawców memoriał, zalecający imieniem rządu przyjęcie do każdego warsztatu 1 do 2 robotników ponad kontyngent pracujący dotychczas. Żądanie to motywowane jest zastrzeżonym kryzysem bezrobocia, które w samym

przemysle węglowym osiągnęło rekordową od r. 1920 liczbę 350 tysięcy pozabawionych pracy. Memoriał Baldwin wskazuje na konieczność przyjmowania robotników, nawet gdyby to nie było wywołane warunkami rzeczowymi przedsiębiorstwa.

**PRZERAŻAJĄCY WZROST
BEZROBOCIA W ANGLJI**

Londyn, 21 sierpnia. (PAT.) Liczba bezrobotnych w Anglii wzrosła znnowu. W dn. 13 b. m. bezrobotnych było 1.314.200 osób, t. j. o 9.229 osób więcej,

aniżeli przed dwoma tygodniami, a o 290.050 osób więcej już w roku ubiegłym.

5 GORNIKÓW ODCIĘTYCH OD ŚWIATA

Moskwa, 21 sierpnia. (AW.). Z Artemowska donoszą, iż w kopalni węgla „Marja” zawałił się szyb. 5 robotników zostało odciętych od światła.

Prace ratownicze nie dały dotychczas rezultatu. Życie odciętych od światła górników w niebezpieczeństwie.

Ziemnych wespół z O. K. R. P. P. S. w Lublinie wydał w tej sprawie odezwę do robotników ziemnych, opisującą akcję Związku na rzecz bezrobotnych, i przestrzegającą przed demagogią komunistów — starostwo lubelskie odezwę tę skonfiskowało!

Oto kto uprawia „partyjnictwo” w najcięższym i najniebezpieczniejszym tego słowa znaczeniu!

Ale celem kampanii sanacyjnej przeciw socjalistycznemu samorządowi Lublina jest słoneczny ideał: komisarz rządowy zamiast rady miejskiej. I tu już wkraczamy na teren szerszy. Pamiętajmy jak Rząd nie dopuścił do uchwalenia ustaw samorządowych w Sejmie poprzednim. Pamiętajmy jak w Małopolsce rozpiął wybory kurjalne, zbrojotowane przez masy pracujące, a tam, gdzie takich wyborów nie można było zarządzić, mianowano komisarzy rządowych. Pamiętajmy jak przed wyborami do Sejmu ni stąd ni zowąd rozwiązano rady sociali-

styczne w województwie warszawskim, a na ich miejsce mianowano komisarzy rządowych. Pamiętajmy wszyscy jak Rząd udaremnił pożyczkę zagraniczną socjalistycznego samorządu Łodzi.

To są wszystkie fakty, potwierdzające niezbicie, że Rząd walczy nietylko z „sejmowładztwem” — jak usiłuje wmówić zakłamana prasa sanacyjna — lecz także z samorządem, o ile on jest wyrazem woli najszerzszych mas. Ci publicyści sanacyjni, którzy „zgadując” zamiary Rządu, chcą reformować nasz ustrój od podstaw, t. j. chcieliby wychować społeczeństwo do życia obywatelskiego poprzez samorządy, wyrządzają Rządowi niedźwiedzia przysługę, gdyż dla niego samorząd demokratyczny jest „sejmowładztwem” w miniaturze, którego się leka i który nienawidzi.

Ideał to — komisarz, zależny od Rządu i kpiący sobie z mas. Tak jest w Mussolinji, do tego dąży się w Polsce.
J. M. B.

RADA NACZELNA

Dnia 30 września i 1 października roku bież. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawy polityczne i organizacyjne C. K. W. P. P. S.
- 2) Kongres Partji.
- 3) Wnioski Konferencji Ogólnokrajowej Kobiet.

4) Konferencja członków zarządów gminnych P. P. S.

5) Wolne wnioski.
W czasie obrad Rady Naczelnej odbędzie się odsłonięcie pomnika na grobie tow. Feliksa Perla, oraz Akademia żałobna na Jego cześć.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

„VORWÄRTS” O PLANACH PIŁSUDSKIEGO

Berlin, 21 sierpnia. (PAT.) Socjalistyczny „Vorwärts” zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł swego korespondenta warszawskiego p. t. „Plany Piłsudskiego”, w którym przeciwstawia mowę wileńską Marszałka ostatniemu wywiadowi i twierdzi, że wywiad, udzielony wówczas dziennikarzom warszawskim, wywołał wrażenie, iż Piłsudski jest ciężko chorym i przemęczonym człowiekiem. Mowa wileńska natomiast, zawierająca ton rubaszny i tęskny, zrozumiała w mowie starego żołnierza, spotykającego się ze swoimi kolegami broni z przed laty 10-ciu, sprawia wrażenie, że ostatnie tygodnie zrobiły Piłsudskiemu doskonale, sądząc po zewnętrznych objawach, widać, iż Marszałek znajduje się zupełnie na wysokości swych zadań. Ten, kto widział, jak Piłsudski umiał opanować się owej niedzieli w Wilnie — pisze „Vorwärts”, ten nie może powątpiewać o jego silnych nerwach. Piłsudski — pisze „Vorwärts” — nie zdradził swoim legionistom nic ze swoich planów. Tem intensywniej będzie się przygotowywał podchu. Odnosi się to przedewszystkiem — zdaniem dziennikarza — nie do spraw zagranicznych, lecz do wewnątrzno - politycznych spraw Polski. W jakimkolwiek stadium znajduje się konflikt z Litwą — stwierdza „Vorwärts” — nie należy sądzić, aby Piłsudski nakazał marsz do Kowna, albowiem kieruje on się względami na zobowiązania międzynarodowe. Jest rzeczą wątpliwą, aby zwrócił

się on z prośbą do swoich legionistów o danie mu Kowna w prezencie na Wielkanoc tak, jak to się stało z Wilnem. W tem miejscu korespondent warszawski „Vorwärtsu” podkreśla, że Marsz. Piłsudski miał najzupełniejszą rację nazywając Wilno miastem polskim, co wywołało taką burzliwą owację ze strony zgromadzonych legionistów.

Korespondent warszawski „Vorwärtsu” przychodzi w końcu do wniosku, że plany Marszałka Piłsudskiego na najbliższą przyszłość dotyczą głównie polityki wewnętrznej, a przedewszystkiem rewizji Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta i zasady obioru Prezydenta przez plebiscyt, co by oznaczało ograniczenie praw parlamentu do minimum. Obóz demokratyczny będzie miał w tej walce parlamentarnej przeciwko planom Piłsudskiego bardzo trudną sytuację. Tembardziej, że legionisci w Wilnie przysięgli Marszałkowi popierać go wszystkimi siłami w pracy nad stworzeniem nowej Konstytucji. Legionisci zaś i czynniki wojskowe posiadają dziś władzę w Polsce i mają możność przeprowadzenia każdej zmiany Konstytucji, jakiej Piłsudski zapragnie. „Z Tobą na śmierć i życie Komendancie” było okrzykiem dominującym w Wilnie — pisze „Vorwärts”. Okrzyk ten charakteryzuje i na najbliższą przyszłość sytuację polityczną w Polsce.

ALBANJA — MONARCHJĄ?

Tirana, 21 sierpnia. (PAT.). Albańskie biuro prasowe ogłosiło komunikat, w którym powiedziane jest, że wczoraj odbyły się walne zebrania, na których cała ludność Tirany i okolic z wielkim entuzjazmem wyraziła życzenie, by zaprowadzono w Albanji

monarchję i by oświadczył koronę prezydentowi Ahmedowi ben Zogu. W całej Albanji odbyły się podobne manifestacje, które miały przebieg spokojny. Słychać, że Ahmed ben Zogu, jako król, przybierze imię Skanderbega III.

USTRÓJ MONARCHISTYCZNY PAŃSTWA ZALEŻNY OD UPALÓW

Wiedeń, 21 sierpnia. (PAT.). Obwołanie Achmeda ben Zogu królem ma nastąpić w najbliższą sobotę na pierwszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Tiranie, o ile posiedzenie to

z powodu upalów nie będzie odroczone. Achmed ben Zogu nie będzie obecny na tem posiedzeniu, lecz prześle o-rędzie, w którym przedstawi linję wytyczną swego rządu.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE VENIZELOSA

OPOZYCJA UZYSKAŁA TYLKO 30 MANDATÓW NA 250!

Ateny, 21 sierpnia. (PAT.). Jak podaje prasa, stronnicy Venizelosa zdobyli 220 miejsc w Izbie, opozycja zaś tylko 30. Nie został wybrany a-

ni jeden komunist.

W wywiadzie prasowym Venizelos oświadczył, że wybory do Senatu odbędą się w grudniu.

25 KONGRES UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Berlin, 21 sierpnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym zaczęły się zjeżdżać do Berlina delegacje poszczególnych parlamentów na 25-ty zjazd Unji Międzyparlamentarnej. Dzisiaj też rozpoczęły obrady poszczególne komisje zjazdu, a

mianowicie komisja dla spraw gospodarczych i finansowych, pod przewodnictwem b. holenderskiego ministra finansów dr. Treuba, komisja rozbrojeniowa, komisja dla spraw kolonialnych i komisja dla zagadnień etnograficznych.

**LLOYD GEORGE PRZECIW PRZYGOTOWYWA-
NIU WOJNY POWIETRZNEJ**

Londyn, 21 sierpnia. (AW.). W rozmowie z współpracownikiem dziennika „Star” Lloyd George w sposób zdecydowany wystąpił przeciwko przygotowywaniu wojny powietrznej. Przywódca liberałów stwierdził, że obecnie daleko więcej pieniędzy przeznacza się na środki do burzenia domów, niż na budowę nowych mieszkań. Wszystkie umowy są bezcelowe, skoro wszystkie narody coraz bardziej ulepszą technikę burzenia. Z pośród wszystkich środków wojennych flota

powietrzna w pierwszym rzędzie należy do takich środków, które przede-wszystkiem winno objąć rozbrojenie. Anglja ogranicza się jedynie do rozbudowy wojennej floty powietrznej, podczas gdy np. Niemcy rozbudowały lotnictwo cywilne. Przygotowywanie lotników cywilnych odgrywa bardzo poważną rolę w dziedzinie obrony. Tymczasem Anglja traci miliony na wojenną flotę powietrzną, której istnienie w ostatnich manewrach okazało się niemal niecelowe.

PIOSENKA O DRODZE

Dokąd wiesz, drogo,
Szara, wydeptana,
Drogo, kości żołnierzyków
Siana, przesiewana?

Nie szumiła trawa,
Rosa nie spadała,
Gdy na tobie szarej, prostej
Turkotały działa.

Szli tedy chłopaki
Pluchą — zawieruchą —
Mieli szare maciejówki
Zsunięte na ucho.

Niedy ziemia — macierz
Po nich lez nie wyłka —
Przy mogiła — grabarczce
Czerni się mogiłka.

Dokąd wiesz, drogo,
Szara, wydeptana,
Drogo, kości żołnierzyków
Siana, przesiewana?

Włodzimierz Słobodnik.

LEPIEJ POŹNO, NIŻ WCAŁE

Schronisko dla bezdomnych matek
w Warszawie.

Do zadań miejskiego wydziału opieki społecznej przewidzianych w ustawie z dnia 16/VIII — 1923 r., należy między innymi ochrona macierzyństwa. Ponieważ opieka ze strony miasta w tym zakresie, a zwłaszcza nad matkami opuszczonymi i bezdomnymi pozostawia wiele do życzenia, wydział opieki społecznej został upoważniony do założenia schroniska dla opuszczonych i bezdomnych matek z niemowlętami, obliczonego na 50 łóżek, oraz do wydzierżawienia na ten cel odpowiedniej nieruchomości.

Z danych statystycznych domu wychowawczego imienia ks. Baudouina wynika, że do zakładu tego zgłasza się rocznie około 800 bezdomnych matek z niemowlętami, w tym około 300 kandydatek na karmicielki. Jeśli wziąć jeszcze pod uwagę około 460 podrzutek, czyli też matek najbardziej upośledzonych moralnie i materialnie, potrzebujących pomocy, okazuje się, że potrzeba pomocy w tym zakresie jest bardzo rozległa. Tymczasem w Warszawie nie ma ani jednej instytucji państwowej lub samorządowej dla opuszczonych matek karmiących. Koszt urządzenia i utrzymania takiego domu wyniesie do końca roku przeszło 100 tysięcy złotych.

DLA UŁATWIENIA WYWOZU WĘGLA

W dniu 16 b. m. p. minister Przemysłu i Handlu podpisał umowę o oddanie na 35 lat terenu w Gdyni dla eksportu węgla Koncernowi Giesche. Jest to krok naprzód w dalszym związku Górnego Śląska z naszym portem. Koncern swoim kosztem ma uruchomić inwestycje mechaniczne dla eksportu 55.000 tonn węgla miesięcznie, nabyć i uruchomić pod banderą polską statki o pojemności 10.000 tonn.

„KORZYSTNE” TRANZAKCJE ŻEGLUGOWE P. KRZYŻANOWSKIEGO

W ostatnich artykułach omówiliśmy wszystkie dotychczasowe przedsięwzięcia p. Krzyżanowskiego, jako Dyrektora Zj. Żegluga.

W artykułach tych daliśmy bardzo wyraźnie obrazki gospodarki i skutki teje, wyrażając straty w cyfrach.

Obecnie jesteśmy w posiadaniu najnowszego faktu lekko-myślnych zarządzeń p. dyrektora.

Na linii między Warszawą a Sandomierzem kursują statki firmy Goldman i Edelman, które bez konkurencji całe zyski tej linii zgarniają dla siebie. W tem pomaga im bardzo skutecznie p. dyr. Krzyżanowski, nie wysyłając ani jednego statku do Puław i za Puławę — przez cały czas nawigacji.

Musimy z przykrością nadmienić, że przy tak niskim stanie wody frekwencja pasażerska i towarowa wykazywała znacznie większą nadwyżkę, niż przy statkach Zjedn. Żegl. kursujących w dół rzeki.

Przyznajemy, że w ostatnich dniach stan wody jest tak niski, że ruch pasażerski się zmniejszył, natomiast ruch towarowy pozostał na dotychczasowym poziomie. Pod wielkim znakiem zapytania pozostają zarządzenia p. dyrektora Krzyżanowskiego, który pomimo pełni świadomości o natężeniu ruchu pasażerskiego w dół rzeki — w tym roku nie wyznaczył ani jednego turnusu, a więc nie obsługiwał części górnej rzeki Wisły aż do Sandomierza.

Jeżeli tak wygląda konkurencja p. K. z firmami, podkopującymi był Zj. Żegl., to zapytujemy kompetentne sfery, czy nie należałoby p. Krz. za lekko-myślnie odstąpienie dochodów Zj. Żegl. przez wstrzymanie kursów w górę rzeki pociągnąć do odpowiedzialności.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ostatni fakt lekko-myślnych transakcji p. dyrektora, to dojdź musimy do przekonania, że stosunek p. K. do konkurencyjnej firmy Goldman jest co najmniej przyjaźniaki.

P. Krzyżanowski oddał do użytku f. Goldman statek Zj. Żegl. „Kazimierz Wielki” wzamian za statek „Mars”, dopłacając tej firmie do tej „korzyst-

nej”?1 transakcji 3.500 złotych miesięcznie.

Tu musimy nadmienić, że transakcji tej nie można usprawiedliwić większą pojemnością statku „Mars”, gdyż pojemność statku „Kazimierz Wielki” nie była należycie wykorzystana. Straty wynikające z tej transakcji są bardzo duże. Przedewszystkiem zagłębienie st. Mars jest większe, zużycie węgla o wiele większe (2—3 razy tyle), a następnie dopłata 3.500 złotych miesięcznie. Jeżeli wszystko to razem zsumujemy, to z eksploatacji wynajętego statku będą raczej straty, niżeli zyski, a o ile one by się okazały, to w każdym razie mniejsze, niż przy transportowaniu towarów przez „Kazimierza Wielkiego”.

Nie możemy przy sposobności pominąć i tej okoliczności, że kwestia odstąpienia statku „Mars” dla potrzeb Zjedn. Żegluga była głośno omawiana i prawie że zdecydowana. Transakcja ta byłaby może intratniejszą, aniżeli zakulisowa transakcja p. K., albowiem jeszcze jeden obiekt pływający znalazłby się w posiadaniu Zj. Żegluga, zmniejszając przez to siłę konkurencyjną o jeden statek. Dzisiaj sprawa w ten sposób się przedstawia, że statek „Kazimierz Wielki” przy bardzo niskim stanie wody jest statkiem zrzecznym dla T-wa ze względu na jego mniejsze zanurzenie, a będąc na usługach f. Goldman, w sposób bardzo korzystny konkuruje ze Zj. Żegluga.

Jeżeli weźmiemy i tę ostatnią transakcję p. K. pod uwagę, to musimy się dopatrzyć jakiegoś braterskiego i przyjacielskiego stosunku do f. Goldman. Zapytujemy się Komitetu Wykonawczego Rady Tow. Żegl., Banku Gosp. Krajowego, Ministerjum Skarbu i Min. Robót Publicznych, czy wobec szeregu artykułów, w których przedstawiono w bardzo rzeczowy sposób szaleńczy system gospodarki p. Krzyżanowskiego, nie należałoby przeprowadzić z matematyczną ścisłością dochodzenia w celu uniemożliwienia lekko-myślnego niszczenia majątku Towarzystwa. Zaznaczamy i ostrzegamy, że ani redukcja personelu, ani sprzedaż posiadanych nieruchomości nie zaspokoją się potrzeb tego przedsiębiorstwa.

AFERA FILARSKIEGO ROZRZASTA SIĘ

DEFRAUDACJA PONAD 100.000 ZŁ.

Dochodzenie w sprawie nadużyć, poczynionych w biurze pomocy lekarskiej magistratu wyjaśniło, że nadużycia te trwały przeszło od 2 lat i że defraudant Stanisław Filarski nie zdawał rachunków swej władzy przełożonej, korzystając z nadmiernego zaufania i bezkarności.

Filarski dysponował większymi kwotami zupełnie bez rachunku, rozdając pieniądze swym współpracownikom w formie pożyczek lub awansów, których wcale nie księgował, z drugiej strony zaś nie wypłacał na czas i w całości lekarzom należnych im sum.

Dochodzenie w tej sprawie jeszcze trwa. Są poważne poszlaki, że nadużycia przekraczają sumę 100.000 zł. Ustalono, że Filarski upijał się nietylko-

na męście ale w tym stanie przebywał w biurze. Okoliczność ta tłumaczy częściowo jego nieobliczalne postępowanie, ale tembardziej obciąża jego zwierzętność.

Jednocześnie donoszą, że dotychczasowy naczelnik kontroli miejskiej p. Stefan Jeska przechodzi na emeryturę. P. Jeska dożył się pełnej emerytury i opuszcza swe stanowisko 1 października r. b. Jeżeli kontrola nad biurem pomocy lekarskiej magistratu wchodziła w zakres obowiązków p. Jeski, to zwolnienie go z pełną emeryturą wydaje się nam raczej filantropią i nagrodą niż karą.

Może magistrat wyjaśni nam te tajniki gospodarki miejskiej?...

CENY ŻYWNOSCI W WARSZAWIE

Nabiał już znacznie podrożał, wieprzowina przed nową
zwyżką cen

W tygodniu od 5 do 11 sierpnia na rynku detalicznym ceny kształtowały się niejednorodnie. Minimalną zniżkę wykazywały ceny chleba pszennego razowego, żytniego pył., mąki żytniej pył., kaszy jęczmiennej, orkiszowej, pęczaku, mięsa wołowego, cielęcego, głocho cukrowego, kapusty świeżej kwaszonej, buraków, marchwi; podniosła się natomiast cena kaszy gryczanej.

Równocześnie znaczna zwyżka nastąpiła w grupie nabiału, a mianowicie:

masło świeże (3,6 proc.), solone (7,9 proc.), śmietana (2,5 proc.), jaja (5,9 proc.), twaróg (0,9 proc.), drobnej zniżce zaś uległo tylko mleko (4,6%). Przepęd zwierząt na targowiska w porównaniu z tygodniem poprzednim wzrósł znacznie.

Ubój w rzeźniach miejskich w porównaniu w tygodniem poprzednim również uległ znacznej zwyżce; a mimo to, na targowiskach zwierzęcych dała się zauważyć zwyżka cen żywej wagi wieprza.

Wołowina nieco staniała

Związek kupców branży mięsnej zawiadomił kom. rządu, że od dziś obniża cenę mięsa wołowego w burce o 20 gr. na kg. ze względu na zmniejszenie

szony popyt na mięso wołowe. W większym jeszcze stosunku winny być obniżone detaliczne ceny mięsa wołowego.

Ile kosztuje masło?

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących nabiałem, na którym uchwalono podwyższyć od wtorka 21 b. m., ceny wszystkich gatunków masła, a mianowicie: wyborowego z 6 zł. 60 gr. do 7 zł., deserowego z 6 zł. 20 gr. do 6 zł. 40 gr. oraz

solonego i osekowego z 7 zł. 80 gr. do 6 zł., naft.; sera tylickiego i gal. z 4 zł. 80 gr. do 5 zł., natomiast obniżono (co za łaska pp. kupców) cenę białego sera twarogowego z 2 zł. 20 gr. do 2 zł., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Nieznaczne potaniecie mąki i chleba

Miejskie zakłady Zoopatrywania Warszawy obniżyły od poniedziałku cenę chleba pyłkowego z 62 do 60 gr.

od wtorku zaś cenę mąki pyłkowej z 60 do 58 gr. za kg.

STAROSTWA GRODZKIE W WARSZAWIE ROZPOCZY- NAJĄ CZYNNOŚĆ

Od czwartku, 23 b. m., wszystkie cztery ekspozytury kom. rządu przestają istnieć. Wzamiem, tegoż dnia powstaną trzy starostwa grodzkie: Warszawa — południe (przy ul. Szpitalnej 7), Warszawa — północ (przy pl. Dąbrowskiego nr 3) i Warszawa — Praga (przy ul. Szerokiej 22).

Starostwo grodzkie Warszawa — południe obejmuje 1, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 16, 20, 21, 23 i I komisariat kolejowy, starostwo grodzkie Warszawa — północ — komisariaty: 2, 3, 4, 5, 6, 7, 19-22, 26 i II komisariat kolejowy wreszcie starostwo grodzkie Warszawa — Praga — 14, 15, 17, 18, 24 i 25 komisariaty oraz III i IV kom. kolejowe i kom. wodny.

We wszystkich sprawach nowych, wszczętych poczynając od 23 b. m., zwracać się należy do właściwych starostw, zgodnie z miejscem zamieszkania. Natomiast stare podania będą załatwiane w lokalach, w których zostały złożone.

W sprawach paszportów zagranicznych należy się zwracać do biura paszportów zagranicznych i wiz dla cudzoziemców, wspólnego dla wszystkich starostw i mieszczących się w dotychczasowym lokalu przy ul. Senatorskiej 16. W sprawach woj. skowych należy się zwracać również do dotychczasowego biura mieszczącego się tamże.

Uzucie przepelnienia, bóle kieszkowe, bóle w bokach, uciek w piersiach, bicie serca, usowa stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”, usuwając zbytnie przekrwienie w mózgu, oczach, w płucach i sercu. Opinie lekarskie wskazują na nadzwyczajny efekt leczniczy, osiągnięty przy użyciu wody Franciszka-Józefa u ludzi prowadzących siedzący tryb życia. Żądać w aptekach i drogeriach 948

RUCH LUDNOSCI W WARSZAWIE

W tygodniu od 5 do 11 sierpnia metryk urodzenia spisano 342, w tem dzieci zydowskich 151.

Aktów ślubu spisano 174, w tem zydów 26.

Skonów zarejestrowano: wśród ludności miejscowej 236, w tem zydów 62, dzieci w 1 roku życia 49; wśród ludności przyjezdnej 24.

Zachorowań na choroby zakaźne w Wydziale Zdrowia Magistratu zameldowano: wśród ludności miejscowej 149, wśród przyjezdnej 16 razem 165, czyli o 65 więcej niż w tygodniu poprzednim, a mianowicie: na dur brzuszny i ploniec po 37 (o 13 i o 23 więcej), różę 23 (o 3 więcej), błonicy 18 (o 8 więcej), odrę 17 (o 11 więcej), krztusiec 8 (o 3 mniej) zakaż. pojęg. 7 (o 6 więcej), czerwonkę 6 (o 2 więcej), grype 5 (o 3 mniej), jaglicę 3 (o 3 więcej), dur rzekomy, śpiączkę i tężec po 1 (każdego o 1 więcej) oraz na drętwe po 1 (każde w tyg. poprz.).

W Biurze Adresowym zameldowano przyjazdów 3789 (w tem zydów 889) i wyjazdów 4405 (w tem zydów 889).

ODCZYT TOW. POS. ZAREMBY

Staraniem Komisji Kulturowo-Oświatowej i Oddziału cukrowników Związku Rob. Przemysłu Spożywczego w porozumieniu z sekretarjatem Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbędzie się w środę o godz. 7.30 w lokalu związku przy ul. Długiej 19 odczyt tow. pos. ZYGUNTA ZAREMBY n. t. „T. ZW. POPRAWA BYTU ROBOTNIKÓW PO PRZEWCROCIE MAJOWYM”. Wstęp wolny.

JAN RUTKIEWICZ.

MOJE WRAŻENIA Z PRACY NA KRESACH LITEWSKICH

Wspomnienia moje z pracy na Litwie, jako na terenie dużym, acz mało przemysłowym, z natury rzeczy posiadającym charakter urywkowy, dorywczy. Mniejsza ilość pracy nie tak skondensowanej, więcej usposobiała do rozmyślań, to też wpadać chwilami będę w ton rozpamiętywania i rozważania, gdyż stanowiły one składową część ówczesnych nastrojów.

Teren Litwy — Północno-Zachodniego kraju, jak ją administracyjnie nazywano, — tworzyły gubernie: Wileńska, Kowieńska, Grodzieńska, Witebska i Mińska — ogromny szmat ziemi. Obszar ten obecnie podzielony został pomiędzy trzy samodzielne państwa: Polskę, Litwę i Rosję — z konieczności więc zmuszony będę czynić wycieczki za granice państwowe. Sentyment jednak, tak naturalny zresztą, bo dotyczący nowych dla mnie ziem, stosunków i ludzi, a wreszcie całość wspomnień, wiążąca się w pewien nierozdzielny spłot przeżyć jest jedną ku temu pobudką i przyczyną. Jako jeden z tych, co to „zrodzeni w niewoli, okuci w powiciu” i po-

chodzący przytem z rdzennej Polski, mętnie miałem wyobrażenie mi mi studiów gimnazjalnych, a nawet trochę uniwersyteckich i samodzielnych — o Polsce, o jej etnograficznym składzie, o historycznie przekazanych węzłach narodowościowych. W gimnazjum, o czym już wspominałem, pisząc o „majówce” i „przenosinach biblioteki”, nauczyłem się tego nie mogłem. Te pokrewne nasze rody, mówiąc językiem Wincentego Pola, były dla mnie prawie że mytem. Nie ja jeden byłem w tej sytuacji, — świadczyć o tem może fakt, że gdy w roku 1898 byłem w Krakowie na odczycie o Litwie-Zmudzi, wygłaszający go prelegent, aby słuchaczom zademonstrować odrębność języka litewskiego, zacytował całkowicie „Ojciec nasz”, z którego nie znający języka litewskiego nic oczywiście nie zrozumieli. Tak upowszechnionem było mniemanie, że wystarczy z polską przeciągać (śpiewać), by być rodowitym Litwinem.

Po za Litwą etnograficzną, inaczej Zmudzią — dzisiejszą Litwą Kowieńską — istnieje Litwa historyczna z nielicznym względnie elementem polskim, wkropionym w duże zbiorowiska ludu białoruskiego. Typ mieszkańca Litwy historycznej łącznie z kowieńską, jakkolwiek mówiący na ogół po polsku różni się

znacznie od typu kongresowiaka Po za względami natury etnicznej różniącymi nas, słowian od Zmudzinów pochodzenia fińskiego, — niemają wagi posiada fakt, że „litwin” — to przeważnie typ wiejski, gdy „koniarni” — w znacznej mierze — miejski. Pierwszy powolny, milczący, więcej do słowa wagę przywiązujący, — gdy drugi porywczy, szybki w działaniu, gadatliwy, mniej ważący słowo.

Najbardziej kongresowiacy poznawali Litwę z „Pana Tadeusza” — była to Litwa zaścianka szlacheckiego, tam bowiem mimo naleciałości obcej mowy tętniło polskie życie. Szlachta jako promotor życia kulturalnego Polski!

I dziś po stu z górą latach nie w jednej jeszcze gównie inteligenta, a nawet radykała polskiego kołaczę się myśl, że co w Polsce tchnie kultura — od szlachty się wywodzi. Przebrzmiały echa z szesnastego wieku — myśli Orzechowskiego, Reja i innych wzięły się głęboko w mózgowice polskie. „Osobliwie wonięjący i zieleniejący cedr libański” — jak siebie szlachta nazywała — to ostoją tej „kultury”.

Myśli, wypowiedziane z wiarą w wieki szesnastym jakże często spotykane bywały na Litwie. Pokutują one jeszcze dziś wśród mohikanów dawnych wielmożów i warchołów

polskich. Lecz dość tych starodawnych cytatek! Wiemy, czem się to samochwałstwo skończyło — niewola! Czytelnik łaskawie wybaczy mi te dygresję nie na temat — żubry litewskie zbudziły we mnie — wspomnienie.

Litwa — ojczyzna Sopliców, Robaków, Horeszków wreszcie — to obraz życia szlachty polskiej z przed 100 laty. I wówczas, jak i dziś żył w kowieńszczyźnie lud Zmudzi, białoruski pod Grodnem i Wilnem czy Mińskiem, pospolu często z rdzennym ludem polskim. Lud to naogół katolicki z wiary, rolniczy z zajęcia. Przez całą Litwę łącznie ze Zmudzią z polskim językiem przejść łatwo można. Po miastach element polski jest reprezentowany licznie, jak również ludność żydowska. Ostatnia z wyglądu zewnętrznego nie przypomina chałatowego, brodatego typu żyda polskiego, jest to raczej typ quasi (jakby) europejski.

„Litwacy”, zniechęceni kiedyś w Warszawie ze swe nieświadome często propagowanie mowy rosyjskiej — byli tutaj elementem nietylko handlowym, lecz i społecznie ruchliwym. Litwa — to ojczyzna Bundu — żydowskiej organizacji socjalistycznej, pierwotnie jako składowej części socjalnej demokracji rosyjskiej. „Litwacy” — w porównaniu z szarą masą żydowską w

Polsce — to żywioł społecznie postępowy i jako neofici kultury — twardy.

Pamiętam raz rozmyślenia moje na ulicy Wilna, gdy podśmuchał się niechęć rozmowę dwóch młodych robotników-żydów na temat zwycięstwa Dymitria Dońskiego na polu pod Kulikowem — z pierwocin historii Rosji zaczerpniętego — zastanawiałem się nad tem, czy bardzo by mi raziła w podobnie zachowanym tonie prowadzona rozmowa, dwu żydów na temat, dajmy na to, — podobojów Bolesława Chrobrego lub zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem. Dalipan! wiele może temperament gorący południowca.

Ze swym względnym spokojem dla doświadczonej szkoły pepeesowej była Litwa jakby retorta, w której krystalizowały się w spokoju myśli społeczne, polityczne, narodowe — zdala od silnie pulsującego tętna zbiorowego życia polskiego. Tutaj od dawnych lat dojrzewały talenty: wielkie duchy Polski: Kościuszko, Mickiewicz, Moniuszko, a z nowszych — Paszkowska, Narutowicz, Piłsudski i tylni innych. Tutaj, w tem zdawałoby się beznadziejnym otoczeniu budziły się porwy do czegoś wielkiego, niecodziennego.

(D. c. n.)

Co słychać na świecie KRONIKA TELEGRAFICZNA

ZAMORDOWANI PRZEZ INDJAN.
Z Londynu donosi „PAT.“: Zdaje się być rzeczą pewną, że płk. Fawcett, syn jego John oraz towarzysze Raleigh Kimmell, którzy w r. 1925 podjęli ekspedycję do zagłębia Amazonki, zostali zabici przez czerwonoskórych w lipcu 1925 r. w kilka dni po przekroczeniu jednego z dopływów rzeki Xingu. Otrzymałe w tej sprawie swego czasu doniesienie radiowe w Rio de Janeiro potwierdza obecnie wiadomości, nadesłane przez majora Dyonnta, szefa ekspedycji ratunkowej, do prasy kandyjskiej. Wiadomości te zaznaczają jednocześnie, iż ekspedycja Dyonnta znajduje się w krytycznym położeniu z powodu chorób, jakie szerzą się wśród członków ekspedycji, braku żywności oraz wrogiego stanowiska, jakie względem ekspedycji zajmują tubylcy.

28.000.000 FRANKÓW.

Straty, jakie wyrządziła katastrofa w Dwidzeli, obliczają na 28 milionów franków.

HURAGAN.

Z St. Paul (Minnesota, St. Zjedn.) donoszą: Wczoraj wieczorem szalał nad stanem Minnesota huragan, którego ofiarą padło 4 osoby zabite oraz 40 rannych. Szkody, wyrządzone przez huragan, obliczają na milion dolarów.

NAJWYŻSZY BUDŻET MIEJSKI ŚWIATA.

Opracowany na rok budżetowy 1929 preliminarz samorządu miejskiego Nowego Jorku wykazuje globalną cyfrę wydatków wysokości 560 milionów dolarów. Jest to najwyższy budżet miejski świata.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU SZUBERTOWSKIEGO.

Międzynarodowy konkurs na temat szubertowski, rozpisany przez amerykańską firmę gramofonową Columbia, został rozstrzygnięty. Nagrodę w wysokości 10 tys. dolarów otrzymał kompozytor szwedzki Kurt Atterberg za symfonię Nr. 6 op. 31.

LICZEBNOŚĆ NIEMIECKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Niemieckie klasowe związki zawodowe liczyły w końcu 1927 r. 4.415.689 członków, o 482.754 więcej, niż w końcu 1926. Jest to przyrost 12,3 proc.

SAMORZĄD STOLICY

PODATEK MIEJSKI OD NIERUCHOMOŚCI.

Magistrat uchwalił pobrać w roku 1929 podatek od budynków na obszarze m. Warszawy jako dodatek do państwowego podatku od nieruchomości. W wysokości 50 proc. podatku państwowego. Jak wiadomo wymiar i pobór tego podatku uskutecznił jest jednocześnie z państwowym podatkiem od nieruchomości za zadaniem, przewidzianym w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1928 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości.

Wspomniany wniosek podatkowy Magistrat przekazuje do rozważenia i zatwierdzenia Rady Miejskiej.

OPLATY I PODATKI.

Magistrat występuje na radę miejską z wnioskami o zatwierdzenie na rok 1929 w dotychczasowej wysokości stawek opłat weterynaryjnych od zwierząt gospodarczych, dalej stawek podatku od przedmiotów zbytku wreszcie stawek opłat od wszelkich środków lokomocji za zużycie bruków miejskich.

LICZBA BEZDOMNYCH WZRASTA.

Według ostatnich danych w schroniskach dla bezdomnych przy ul. Podskarbinie w Grochowie zamieszkuje 180 rodzin, składających się z 701 osób, przy ul. Moczydło na Woli — 55 rodzin, złożonych z 216 osób, na Annopolu — 708 rodzin (2.775 osób), na Żoliborzu — 1109 rodzin (4.082 osób), na Powązkach — 205 rodzin (613 osób), przy ul. Okopowej — 67 rodzin (178 osób), w domu przy ulicy Leszno 96 — 128 rodzin (525 osób) i Leszno 105 — 28 rodzin (126 osób). Razem zamieszkuje schroniska miejskie 2.840 rodzin złożonych z 9.216 osób, przyczem cyfra ta stale wzrasta.

PACYFISTI NIEMIECCY O LOCARNIE WSCHODNIEM

„Die Menschheit“, organ pacyfistów niemieckich, którym przewodzą głośny pedagog prof. Foerster, jest bodaj jedynym pismem niemieckim, propagującym hasło Locarna Wschodniego, t. zn. układu, którym Niemcy dobrowolnie uznałyby granice polsko-niemieckie.

W numerze z 19 b. m. „Menschheit“ polemizuje z pacyfistą H. v. Berlachem, który jest przeciwny Locarnu Wschodniemu, ponieważ nie ma żadnych szans, by Niemcy dziś na nie się zgodzili. Na to odpowiada „Menschheit“:

„P. H. v. Gerlach ma niewątpliwie rację, że dzisiaj nie da się skłonić Niemiec do przyjęcia Locarna Wschodniego.

Niemcy są pod względem historii, istoty i uzasadnienia granicy polsko-niemieckiej tak fałszywie lub tak niedostatecznie informowane, że ostateczne uznanie tej granicy wydawać się im musi jako niegodne wyrzeczenie się praw narodowych.

Ale propozycja Gerlacha ma również mało widoków przyjęcia przez stronę przeciwną. Dla Polaków wszystkie częściowe sprawy porozumienia wschodniego znajdują się w nierozłącznym związku z ostateczną decyzją o granicach. Albowiem bez daleko idącego prawa osiedlenia niema układu handlowego; dopóki jednak Niemcy spekulują na zmianę granicy, skłonne one będą do nadużywania prawa osiedleńczego, do zmiany stosunków ludnościowych i do agitacji wśród mniejszości. A te mniejszości same nie zżyją się trwale z Państwem Polskim, dopóki jego zakres władzy nie jest ustalony. A nawet zbliżenie kulturalne wzbudzić będzie obawy, gdyż przez to stwarza się nowe tysiączne możliwości połączenia mniejszości niemieckiej z krajem ojczystym.

Jednym słowem: W żadnej fazie porozumienia niemiecko - polskiego nie można wyłączyć spraw granicznych.

Cóż z tego wynika? Wynika to, że trzeba wybrać między wojną a Locarnem Wschodniem. „Pokojowe

porozumienie“ o nowej granicy jest absolutną utopją — żaden Polak nigdy się nie zgodzi na odstąpienie z powrotem ludności polskiej Niemcom.

Jedyna możliwość uniknięcia, przyszłej rozprawy wojennej leży przecież w tem, że się jeszcze w porę dojdzie do tego, by przerobić opinię publiczną Niemiec po pierwsze przez to, że się jej uprzytomni wszystkie niemieckie i europejskie konsekwencje z podobnego starcia i powtórę przez rozpowszechnienie poglądu, że cały stan rzeczy, dla uczucia niemieckiego niewątpliwie bardzo przykry, mimo wszystkie niesprawiedliwości w szczegółach i drobnościach, stanowi przecież całkiem nieuniknioną i sprawiedliwą reparaację podziału Polski i niezbitą konsekwencję postępującej z zachodu ku wschodowi zasady narodowej.

Jeżeli Państwo Polskie zmartwychwstało, by tak powiedzieć, poprzez srodek żywego ciała niemieckiego, to czyż ponosi tu winę tylko złośliwość Traktatu Wersalskiego i tylko bezwzględność polska? Czy nie jest to logiczny wynik całej historii pruskiej, która przecież ze swojej strony wmurowała Państwo Pruskie w żywe ciało Polski? Krótko mówiąc: tysiąc moralnych, politycznych i gospodarczych powodów przemawia za tem, by naród niemiecki w tej sprawie uznał rezygnację jako mniejsze zło, a jej skutki starał się wyrównać przez ścisłą współpracę z narodem polskim.

A więc: Między wojną a Locarnem Wschodniem niema innego wyboru. Dlatego też Locarno Wschodnie z punktu polityki realnej jest bezwzględnie niezbędne. A ponieważ jest tak bezwzględnie niezbędne, przeto jest też ostatecznie możliwe — o ile znajdują się mężowie, którzy przejmą się faktem tej konieczności i uczynią wszystko, by oswoić z nią naród niemiecki z jej strony moralnej, historycznej, politycznej i gospodarczej.

I tu zastosować się da maksyma Kanta: „Możesz, gdyż powinieś!”

STUDJA BIOLOGICZNE NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

Dziwnie niezrozumiałą jest rzeczą, dlaczego sprawy z życia naukowego nie są częściej poruszane w prasie codziennej, tym „powszednim chlebie“ uświadomionego obywatela. Wskutek braku tego istotnego bodźca w tej dziedzinie, niejedna sprawa „kuleje“, a do wielu postępi i nowoczesne zdobycze dostępu mają zamknięty.

Niewątpliwie do najważniejszych trosk człowieka należy troska o jego życie, a każdy przeżytek nawet nadziei użycia czy przedłużenia tego życia — wita się z radością. A coż dopiero kiedy się wita takie odkrycia, jak naszej znakomitej rodaczki, Dr. Marii Curie - Skłodowskiej, profesora honorowego radiologii stołecznego uniwersytetu; niestety w Paryżu pracującej...

Przykładów niedoceniania przez odpowiednie czynniki wielu zagadnień w organizacji życia naukowego w Polsce odrodzonej mamy bardzo wiele.

Dziś poświęcamy kilka uwag sprawie studjów biologicznych na Uniw. Warsz., w przeświadczeniu, że nareszcie sprawa ta nie będzie, jak dotąd po macoszemu traktowana.

W długich, mozolnych i bardzo odpowiedzialnych studjach lekarskich — nauka biologii zajmuje dziś poważne miejsce i na wszystkich uniwersytetach katedry tej nauki są bardzo troskliwie traktowane. Na biologję, jako naukę o życiu organizmów po ich przyjęciu na świat, poruszającą bardzo ważne problemy, których nie omawia się w innych dziedzinach wiedzy lekarskiej — zwrócone są oczy świata naukowego.

W biologji spodziewają się rozwiązania sprawy nowotworów najrozmaitszych — np. raka, — trapiącego ludzkość.

Sama więc teoria, ogłoszona przez profesora z katedry, tu nie wystarczy, trzeba pracowni i poważnego eksperymentowania.

Cóż się dzieje na stołecznym uniwersytecie z tą katedrą? Dopiero w roku akadem. 1923—24 została obsadzona katedra biologji. Uniwersytet pozyskał siłą pierwszorzędną, nietylko głośnego naukowca, ale pedagoga rzadko spoty-

kanego, przykuwającego ucznia bez jakiegokolwiek przymusu do przedmiotu — prof. dr. Józefa Eismonda. Rozpoczęła się praca, którą w stosunku do profesora można nazwać drogą krzyżową, a dla studenta — „nieporozumieniem“! I stan taki trwa do dziś.

W „Składzie Uniwersytetu i spisie wykładow“ na r. ak. 1927—28 figuruje Zakład biologji w obsadzie: kierownik — prof. Eismond, asystentka — p. S. Majkowska (str. 37).

W rzeczywistości profesor wykłady mieć może w „gościńnej“ auli gmachu medycyny teoretycznej, wyciekając na swoje godziny pod drzwiami, póki nie skończy wykładu inny profesor, nie ma bowiem nawet swego pokoju na podziemną pracownię i przyjęcia interesantów, a gdzie tu mówić o zakładzie, o pracowni ogólnej choćby najprymitywniejszej?...

Na domiar tego wszystkiego prof. Eismond wybrany jest do Komisji lokalowej przy Senacie Uniw., jako przedstawiciel Wydziału lekar., z widocznym zamiarem zainteresowanych sfer ułatwienia sobie w ten sposób pozoru pomocy profesorowi w organizacji zaniedbanej katedry i zakładu.

Z pomocą w staraniach profesora winni przyjąć studjujący na danym kursie, oraz Warszawskie Koło Medyków. Akcja z tej strony musiałaby wyrzucić pewien wpływ na tok sprawy i ułatwić zadanie profesorowi.

Jak dotąd jednak kończy się wśród młodzieży lekarskiej jedynie narzekaniem, o zdecydowanym wystąpieniu nie słyhać, bo niby poco wtrącać się w „profesorskie sprawy“ (!?)

Jednakże dobro powszechne i przyszłość rozwoju nauki winna stać w pamięci wszystkim zainteresowanym, którzy w jaknajkrótszym czasie powinni przyczynić się do uwiecznienia staraj prof. Eismonda — postawienia studjów biologicznych w warunkach godnych Stołecznego Uniwersytetu.

Ma tu dużo do zrobienia także i Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Biologicznego.

Sebastian Chorzewski.

KRONIKA POLITYCZNA

PROJEKTY USTAW NA SEJM.

Min. Pracy i Opieki Społecznej kończy obecnie opracowanie projektu nowej ustawy o opiece nad macierzyństwem. Ustawa nałożył ma na samorządy obowiązek budowy i utrzymania specjalnych zakładów dla kobiet - matek.

Min. Skarbu opracowało projekt nowego prawodawstwa celnego, które wniesione ma być na sesję jesienną ciała ustawodawczego. (P.I.D.)

Z MINISTERJUM ROLNICTWA.

P Aleksander Ludwikiewicz, dyr. departamentu ogólnego w Min. Rolnictwa wyjechał na urlop wypoczynkowy zastępować go będzie p. Stefan Dratwa, naczelnik wydz. organizacyjno - prawnego.

Posel angielski William Erskine wyjechał na urlop. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie radca poselstwa p. Leeper.

Posel szwedzki p. Ancarswård powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Wojewoda warszawski inż Stanisław Twardo powrócił wczoraj z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

Główny inspektor pracy p. Klott powrócił z urlopu i objął urządowanie.

KWESTJONARIJUSZ M. B. P. O ZABEZPIECZENIU OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW

Min. Pracy i Opieki Społecznej otrzymało od dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, Albert-Thomasa, kwestjonariusz w sprawie zabezpieczenia technicznego od nieszczęśliwych wypadków przy pracy w Polsce.

Ministerjum, chcąc uwzględnić w odpowiedzi swej opinie zainteresowanych czynników gospodarczych i społecznych, przesłało kwestjonariusz organizacjom pracodawców i pracowników, których przedstawiciele brali udział w XI Międzynarodowej Konferencji Pracy.

BILANS HANDLOWY POLSKI ZA MIESIĄC LIPIEC

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za lipiec 1928 r. przedstawia się jak następuje:

Przywieziono ogółem 492,082 ton, wartości 288,522 tys. zł., wywieziono zaś 1,697,265 ton wartości 201,522 tys. zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 86,673 tysiące zł. Poprawa bilansu handlowego o 10,8768 w porównaniu z czerwcem spowodowana została prawie wyłącznie wzrostem wywozu, którego wartość wzrosła się o 9,561 tys. zł. Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost wywozu zwierząt żywych, głównie trzody chlewnej o 2,506 tys. zł., materiału i wyrobów drzewnych o 7,736 tys. zł., z czego przeszło połowa przypada na zwiększenie wywozu papierówki i wreszcie wzrost wywozu materiałów i wyrobów włóknistych o 4,176 tys. zł., przyczem wywóz tkanin bawełnianych wzrósł o 2,221 tys. zł., a tkanin wełnianych 2,163 tys. zł. Słabsze zwiększenie wykazuje wywóz metali i produktów naftowych. Natomiast wywóz węgla, który w czerwcu osiągnął szczególnie wysoki poziom, w lipcu wykazuje zmniejszenie o 8,201 tys. zł. (PAT)

WYPŁATA ZAPOMÓG BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM

Ziemski Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie (ul. Grzybowska 45 róg Żelaznej) komunikuje, że wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej uskuteczniane będą przez Ziemski Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w następujących terminach:

1) bezrobotnym z terenu Ziemskiego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w dniach 24 i 31-go sierpnia 1928 r. od godz. 12-iej w lokalu Ziemskiego P. U. P. w Warszawie, ul. Grzybowska 45;

2) bezrobotnym z terenu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Żyrardowie w dniu 28 sierpnia 1928 r. od g. 12-iej do godz. 3-iej po poł. w lokalu P. U. P. P. w Żyrardowie.

NOWY BILON

Mennica państwowa rozpoczęła już wybijanie nowych 5-złotowych monet srebrnych, które zostaną wypuszczone na rynek pieniężny w ilości 28 milionów sztuk (P.I.D.).

PRZEGLĄD PRASY

Varia.

O kongresie brukselskim zabierają jeszcze głos „Dzień Polski“ i „Nasz Przegląd“. Tamten zajmuje się tylko sprawą rozbrojenia, twierdzi, że rezolucja kongresu nie przynosi nic nowego, gdyż w Genewie obradują nad podobnymi rezolucjami (dziennik ten przeocza, że Genewa czerpie od socjalistów podwójnie: raz od uchwał poprzednich kongresów, powtóre zaś dzięki obecności socjalistów w komisjach rozbrojeniowych Genewy), ale nawet teoretycznie uchwały kongresu nie mają znaczenia, gdyż oto w Niemczech już po kongresie brukselskim uchwalono budowę pancernika. Gdyby wienyż naszym nacjonalistom, nowy pancernik niemiecki zdobędzie cały świat.

O tym pancerniku pisze też „Kurjer Poranny“, jako o ciężkim balastie dla Stresemanna, udającego się do Paryża w celu podpisania paktu Kelloga. Ale trzeba stwierdzić, że demagogia naszych germanofobów jest znacznie większa od pancernika niemieckiego (wybaczyć to niewspółmierne porównanie). Czy ktokolwiek na świecie ludzi wie, że Niemcy nie wyzyskają nawet tych uprawnień, jakie im pozostał Traktat Wersalski w zakresie floty wojennej? A przecież pancernik dokoła którego tyle podnosi się wrzawy, mieści się w ramach Traktatu Wersalskiego? „Oburzenie“ pism burżuazyjnych byłoby jako tako usprawiedliwione, gdyby podniosły alarm na wiadomość o kolosalnych zbrojeniach morskich Ameryki, Anglii, Włoch i in. Ale tego nie robią. O rozbrojeniu wyrażają się z przekąsem i ironią, ale jeden pancernik niemiecki wywołuje u nich prawdziwą furję... pacyfistyczną. Żle jest, że Niemcy się zbroją, ale jeszcze gorzej, że inne państwa zbroją się o wiele więcej, niż Niemcy.

„Nasz Przegląd“ daje drugi artykuł o „kulisach Międzynarodówki“, utrzymany na tym samym poziomie, co pierwszy. Mamy tu typowy przykład, do czego doprowadza dobrego skład inąd dziennikarza tendencyjny stosunek do przedmiotu. Zwraca uwagę na same drobiazgi, wciąż zbacza z tematu i gubi się w własnym gadulstwie. Zamiast oświetlenia przebiegu kongresu mamy plotki i złośliwe wycieczki malkontenta, który wszędzie jest i na wszystko patrzy, ale nic nie rozumie.

„Głos Prawdy“ wyjątkowo rozsądnie występuje przeciwko pogłoskom, jakoby Rząd francuski był skłonny do ustępstw dla Niemiec w sprawie zniesienia okupacji Nadrenji w zamian za wyrezygnanie się „anschlusu“. Pismo to słusznie wywodzi, że te dwie sprawy nie mają ze sobą nic wspólnego, że gra polityczna zastąpiłaby tu czyn polityczny. Zjednoczenia Austrii z Niemcami nie można zabronić, jeśli się nie chce przekreślić zasadę stanowienia narodów o sobie. W końcu „Głos Prawdy“ wyraża zdanie, że Rząd polski podziela tę samą opinię. Otóż przypomina, że min. Załeski w swej podróży paryskiej z przed kilku miesięcy wypowiedział się przeciw „anschlussowi“, co pismo nasze mu wytknęło.

„Gazeta Warszawska“ omawia artykuł p. Thugutta w „Wyzwoleniu“, gdzie autor pesymistycznie zapatruje się na wynik „rozgrywki“ między Rządem i Sejmem, przewidując przegraną Sejmu. Tę przejściową porażkę polityczną p. Thugutt chciałby powetować przez wzmożoną działalność gospodarczą mas włościańskich.

Organ endecki nazywa to stanowisko kłęską lewicy i z miną triumfatora zgłasza się po spadek po niej. Jeszcze kilka takich „zwyjęstw“, a endecja stanie się mitem.

UBEZPIECZENIA BEZ RYZYKA

Według przepisów działu ubezpieczenia na życie P. K. O. ubezpieczenie opiewa na złote w złocie, a zatem suma ubezpieczenia: nowa będzie wypłacana w złocie, względnie według parytetu złota.

Oznacza to, że pieniądze, wypłacone tytułem składek na ubezpieczenia, są gwarantowane przed wszelkimi wahaniami walutowymi i w żadnym wypadku nie mogą ulec obniżeniu swej wartości.

Jest to nawet lepszy sposób zabezpieczenia przed wahaniami walutowymi, aniżeli skreślenie sumy ubezpieczeniowej w dolarach czy funtach szterlingów, ponieważ złoto jako miernik wartości pieniądza, jest bardziej niewykupny od pieniędzy obcych.

Ryzyka tedy przy ubezpieczeniu w P. K. O. niema żadnego: instytucja jest zasobna w pieniądze i pewna, a pieniądze zabezpieczone jest przed wahaniami.

LOKAL

duży z salką potrzebny dla Klubu Sportowego.

Oferty „LOKAL“ w adm. „Robotnika“, Warecka 7.

Pośrednicy wyłączeni.

TELEGRAMY

AMNESTJA W NIEMCZECH

Berlin, 21 sierpnia. (PAT.) Jak donosi prasa berlińska, amnestja, uchwalona przez nową Reichstag, przynosi całkowite zwolnienie od kary 1560 oskarżonych i więźniów, z czego 1124 już skazanych więźniów zostało odka-

ry zupełnie uwolnionych, lub dozna złaogódnienia kary. Przeciwno 436 oskarżonym postępowanie zostanie umorzone. Wśród uwolnionych dzięki amnestji przestępców 1005 było skazanych za przestępstwa polityczne.

ECHA DEMONSTRACJI W SZEZENIKO

Białogrod, 21 sierpnia. (PAT.) W następstwie noty werbalnej, złożonej przez poselstwo włoskie w Białogrodzie w związku z manifestacjami w Szezeniko, Min. Spraw Zagr. zarządzi-

ło przeprowadzenie jaknajsurowszego śledztwa, poczem, zależnie od wyników tego śledztwa, udzieli rządowi w Rzymie odpowiedzi.

SEVERING O PANCERNIKU

Berlin, 21 sierpnia. (A.W.). Na licznym zebraniu socjal - demokratów grupy lokalnej w Bielefeld przemawiał wczoraj min. Rzeszy niemieckiej, Severing, na temat „Pancernik a rząd Rzeszy“. Mówca podkreślił, iż partja socjalistyczna nie myśli ustępować z rządu z powodu pancernika, gdyż chce zatrzymać

władzę, którą posiadała. Socjal - demokraci uważają za bardzo niewłaściwe użycie pieniędzy na budowę pancernika, przedewszystkiem bowiem należy uchwalić ustawy, odnośnie do polityki administracyjnej, które mają służyć dobru warstw pracujących.

UCHWAŁY SOCJALISTÓW WROCŁAWSKICH

Wrocław, 21 sierpnia (PAT). Tutejszy oddział partji socjalistycznej powziął olbrzymią większością głosów uchwałę, domagającą się w związku ze sprawą

budowy pancernika zwolnienia nadzwyczajnego kongresu stronnictwa i ustąpienia ministrów socjalistycznych.

WOŁANIE O POMOC Z NAD OCEANU

Stamford (Connecticut), 21 sierpnia (PAT.) Pewien radioamator oznajmia, że przejął w sobotę wieczorem kilkakrotnie rozpaczliwe wołanie o pomoc. Przy-

puszcza on, że wołanie o ratunek pochodzi od Hassella, odbywającego lat transatlantyczny.

NASTĘPCA HERBERTA HOOVERA

Superior (w stanie Wisconsin). (PAT.). Prezydent Coolidge przyjął w dniu dzisiejszym dymisję Hoovera i mianował jego następcą na stanowisko sekretarza handlu Williama Whitinga. Nowy minister jest przy-

jacielem osobistym i politycznym prezydenta Coolidge'a. Stał on dotychczas na czele „Whiting Paper Company“ w Holyoke w stanie Massachusetts.

DYMISJA KRESTINSKIEGO

Moskwa, 21 sierpnia. (A.W.). Rozeżył się tu pogłoski, iż przedstawił sowiecki w Berlinie Krestinski nie powróci już z urlopu na swoje stanowisko. Przyczyną dymisji Krestinskiego mają być zatargi, jakie nastąpiły pomiędzy nim, a kierownictwem partji w okresie walki z opozycją. Stawiane są mu też zarzuty opieszałości w pro-

wadzeniu rokowań handlowych z Niemcami. Wymieniają nawet następców Krestinskiego. Wchodzi w rachubę członek kolegium komisariatu ludowego Szomoniakow, b. przedstawiciel Sowietów w Rydze, Lorentz także sowiecki prokurator naczelny Krylenko, głośny z szeregu procesów przeciwko kontr-rewolucji.

WYKRYCIE TAJEMNICZEGO TRANSPORTU AMUNICJI W WŁADYWOSTOKU

Moskwa, 21 sierpnia. (PAT.). Jak podaje „Tass“ władze celne w Władywostoku wykryły w składach japońskiego biura transportowego „Siessen“ broń i amunicję wagi 1285 kg. Broń ta ukryta była wśród masy starych dzienników japońskich w kęczkach, zabitych gwoździ, oraz posia-

dujących wewnątrz wentylatory. Ładunek został przeznaczony do dalszej ekspedycji do Mandżurji. Znalezione dokumenty wskazują że wysyłającymi są firmy japońskie Uemara i Sokai z Osaki, odbiorcami miały być firma japońska Sekiuga w Charbinie. Władze podjęły śledztwo.

KONGRES UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ A SPORY SERBSKO-CHORWACKIE

Białogrod, 21 sierpnia. (PAT.) Przewodniczący stronnictwa kroackiego Maczek oświadczył, iż delegacja jugosłowiańska na kongres unji międzyparla-

mentarnej nie ma prawa reprezentowania Chorwatów. Pribicewicz zaprzeczył pogłoskom o jego udziale w kongresie berlińskim.

UCZCZENIE MALMGREENA

Wiedeń, 21 sierpnia. (PAT.) Tutejsze dzienniki donoszą ze Sztokholmu, że w Norwegii wyloniła się propozycja by na cześć szwedzkiego uczonego Malmgreena

na nazwać jego imieniem jedną z wysp lub jeden ze szczytów górskich na Spitzbergu. Propozycja ta zyskała powszechne uznanie opinii publicznej.

CHOROBA BARBUSSE'A I GORKIEGO

Moskwa, 21 sierpnia. (A.W.). Znajdujący się obecnie w Niżnim Nowogrodzie pisarz francuski Henri Barbusse zachorował na grype, przyczem temperatura chorego jest bardzo wysoka.

Równocześnie pogorszył się stan zdrowia Gorkiego, który przybył do Moskwy z Niżnego Nowogrodu. Do łóżka Gorkiego wezwano doktora.

IRAK, A WOJSKA ANGIELSKIE

London, 21 sierpnia. (A.W.). Nadeszły wiadomości, że prezes ministrów rządu iraku oświadczył wczoraj w swej mowie, że nie zamierza wydatkować jakichko-

wiek sum na koszt utrzymania angielskich sił zbrojnych, które znajdują się w iraku, jako mandatariusze Ligi Narodów.

UJEMNY BILANS HANDLOWY LITWY

Kowno, 21 sierpnia. (A.W.). Handlowy bilans Litwy pozostaje w dalszym ciągu ujemny. Deficyt w okre-

sie lipca wyniósł przeszło półtora milj. litów.

WYSIEDLENI Z ROSJI SOWIECKIEJ

Wilno, 21 sierpnia. (A.W.). Donoszą z pogranicza sowieckiego, iż w dniu 20 b. m. na odcinku pogranicznym polsko-sowieckim w rejonie Iwieńca bolsze-

wicy wysiedlili na stronę polską 20 osób, dotąd stale zamieszkałych w Rosji sowieckiej. Wysiedleni zajęli się władze administracyjne.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGOMADZENIA, ODCZYTY

W środę, dn. 22 b. m.

Koło Annopol. O godz. 7 w budynku nr. 3, zebranie koła.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Wola-Czyste. O godz. 7-ej, Wolska 44, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycerska 6, ogólne zebranie koła.

Dzielnica Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, zebranie członków dzielnicy.

W czwartek, dn. 23 b. m.

Dzielnica Koszyki. O godz. 6 w lokalu WOKR, Al. Jerozolimskie nr. 6, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy Warzaty. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, ogólne zebranie członków koła.

Koło Żoliborz Nr. 1. W baraku Nr. 39 odbędzie się zebranie koła o g. 7-ej.

Nowe Bródno. O g. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

Koło Finansowo Podatkowe o godz. 5½ w lokalu WOKR, Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków koła.

Koło Tytoniowców. O godz. 4.30 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, ogólne zebranie członków koła.

Koło fabryki Franaszka. O godz. 4.30 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków koła.

MŁODZIEŻ

Zebranie Komitetu Wykonawczego Warszawskiej Org. Młodz. T. U. R., odbędzie się dziś, dnia 22 sierpnia o godz. 7 wiecz. w lokalu Warecka nr. 7. Obowiązkowo stawianictwo delegatów Powazek, Woli Praży, Powiśla, Marymontu, Mokotowa, Śródmieścia i Koła im. Worceła.

MARSZ. PIŁSUDSKI W RUMUNJI

Bukareszt, 21 sierpnia (PAT.) Marszałek Piłsudski odjechał z miejscowości Perisz samochodem do Viforata koło Targowiszcz. Marszałek napisał dla prasy kilka słów, podkreślając przyjaźń polsko - rumuńską oraz wyrażając się z uznaniem o wieśniakach rumuńskich, którzy są przyszłością kraju.

NAGRODA NOBLA BĘDZIE PODWYŻSZONA

Donoszą ze Sztokholmu, że szwedzki parlament zwolnił fundację Nobla od podatków. Wskutek tego fundusz nagród Nobla będzie podwyższony. Podczas głw w roku bieżącym nagroda wynosiła 120 tysięcy koron, w następnym wynosić będzie 157.000 koron.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY LISTÓW KREDYTOWYCH W BERLINIE

Berlin, 21 sierpnia. (PAT.) Policja berlińska dokonała w ostatnich dniach sensacyjnych aresztowań fałszerzy, którzy przy pomocy podrobionych listów kredytowych zdołali podnieść z Banku Rzeszy znaczniejsze sumy, a przedtem w Holandji dokonali takich samych czysztw na szkodę banków holenderskich na sumę 50 tysięcy dolarów. Dzięki interwencji kierownika oddziału zagranicznego Banku Rzeszy p. Hakkiego, zdołano ująć poszukiwanych oszustów, przyczem okazało się, że wśród trzech aresztowanych jeden był dawnym jubilerem nadwornym króla włoskiego. Dalsze śledztwo w tej sprawie jest w toku.

SENSACYJNE ODKRYCIE W DZIEDZINIE SZTUKI

DRUGA „GIOCONDA“ LEONARDO DA VINCI.

Berlin, 21 sierpnia. (PAT.) Z Madrytu donoszą, że w Salamance znaleziono obraz starego pochodzenia, do którego nie przywiązywano dotychczas specjalnej wagi, obecnie po dokonanej ekspertyzie przez znawców sztuki średniowiecznej okazało się, iż jest to druga Gioconda pędzla Leonarda da Vinci. Równoległe do Giocondy, malowanej w r. 1503, Leonardo da Vinci rzeczywiście malował portret, pięknej żony Amerigo Benzi, znaney pod nazwą Ginevry. Portret ten był pendantem do Monzy Lizy. Portret Ginevry zaginął i nie dało się go nigdzie dotychczas odszukać. Być może, że sensacyjne odkrycie w Salamance dotyczy tego właśnie portretu, gdyż trudno jest przypuścić, że Leonardo da Vinci malował drugi portret Giocondy.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Zakopane

DWIE STUDENTKI OFIARAMI TATR.

Onegdaj w Tatrach po stronie czechosłowackiej wydarzył się nowy wypadek. P. Krukowska Zofja, słuchaczka Uniwersytetu Jagiellońskiego i Honowska Jadwiga, słuchaczka Uniwersytetu Warszawskiego, wspinając się na południową ścianę Ostrego Szczytu t. zw. drogi Haberlaina (jedna z najtrudniejszych ścian w Tatrach po stronie czechosłowackiej), spadły w przepaść, ponosząc śmierć na miejscu. Ciało zabitych zostało zniesione na stronę czechosłowacką, skąd będą przetransportowane do Zakopanego. (PAT.)

Radom

O FABRYKĘ

KABLI ELEKTRYCZNYCH.

Pomiędzy magistratem m. Radomia a jednym z zagranicznych konsorcjów rozpoczęły się konferencje, dotyczące budowy olbrzymiej fabryki kabli elektrycznych w Radomiu. Konferencje prowadzi imieniem miasta prezydent tow. Grzeszarowski. Fabryka ma stanąć na gruntach miejskich kosztem 1 miliona dolarów i zatrudniać będzie około 600 robotników.

Bukowina pod Zakopanem

KSIĄDZ UPRAWIAJĄCY ANTYSEMITYZM Z AMBONY.

W miejscowości Bukowina pod Zakopanem panują dziwne nieco zwy-

czaje. Proboszcz tamtejszej parafji ka. Łaciak na kazaniu w ub. niedzielę ostrzegł „wiernych“, by nie przyjmowali na letniska żydów i nie wpuszczali wogóle do domów. Kto dopuścił się tej zbrodni przeciw Kościołowi, absolutnie nie otrzyma rozgrzeszenia.

W troskliwości o rozwój oświaty ów stuga boży zapowiada, że czytający książki z biblioteki znajdującej się przy szkole, popełniają ciężki grzech.

Wśród kołtunów miejscowych kazania bukowinańskiego Savonarolli wywarły pożądany wpływ, bowiem w jadłodajni „Primula“ wisi napis „wstęp tylko dla chrześcijan“.

Wilno

TRAGICZNE WESELE.

W dniu 18 b. m. we wsi Poljamka, w rejonie Wielkich Chutor na pograniczu polsko - sowieckim rozegrała się krwawa tragedia podczas odbywającego się tam weseła. W trakcie zabawy wtargnęło na salę kilku mężczyzn. Jeden z nich rozwłaskiem Mrówka, powszechnie znany w okolicy przemysłk wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie kładąc trupem pana młodszego, Józefa Borodzińskiego, oraz raniąc ciężko w płuca pannę młodą. Powstała nieopisana panika. Padło jeszcze kilka strzałów rewolwerowych, od których zostały ranne dalsze 4 osoby. Sprawcy krwawego czynu zbiegli. Zarządzony pościg nie dał rezultatów. Zbrodnia wynikała na tle zemsty osobistej.

WARSZAWA ROBOTNICZA

DODATEK DLA PRACOWNIKÓW POZAMIEJSKICH INSTYTUCJI MAGISTRATU.

Od 1 lipca r. b. do 31 marca 1929 r. personel administracyjny i lekarski uzdrowiska w Otwocku, przytułku w Górze Kalwarii i szpitala w Mieni otrzymają dodatek specjalny w wysokości 20 proc., liczonego od wynagrodzenia zasadniczego, dodatku regulacyjnego i ekonomicznego.

Pracownicy ci nie pobierają dodatku stołecznego, aczkolwiek wspomniane miejscowości są położone w pobliżu stolicy, wobec czego ceny tam nie tylko nie są niższe ale nawet wyższe od cen warszawskich.

O UREGULOWANIE WARUNKÓW PRACY W PIEKARNIACH I CUKIERNIACH.

Związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego przystąpił do akcji w celu unormowania warunków płac i pracy robotników, zatrudnionych w piekarniach i zakładach cukierniczych w Warszawie.

Zorganizowane zostały specjalne komisje lotne, które stwierdziły częste wypadki łamania przez pracodawców 8 godzinnego dnia pracy, niskie zarobki pracowników oraz omijanie ustawodawstwa pracy przez odmawianie należnych urlopów wypoczynkowych.

Związek spożywców wystąpił do cechu majstrów z wezwaniem na konfe-

rencję do Inspektora pracy dla omówienia i uregulowania tych zagadnień.

ATAK PRZEMYSŁOWCÓW NA PŁACE

Umowa zbiorowa w przemyśle młynarskim, obowiązująca od 2 lat została wypowiedziana przez przedsiębiorców. Termin wypowiedzenia obowiązując od 7 września r. b. Dnia 30 b. m. odbędzie się w inspektoracie pracy i okręgu pierwsza konferencja między stronami celem zawarcia nowej umowy. Przedsiębiorcy, którzy zamierzają przeprowadzić niższą płac, choć wzrost drożyzny wytwarza konieczność podwyżki, sprezydują swe warunki na powyższej konferencji.

Związek robotników przemysłu spożywczego, prowadzący akcję w imieniu pracowników młynarstwa, zasadniczo odrzuca możliwość niższej płac. W razie nieustępliwego stanowiska przedsiębiorców związek zamierza rozpocząć akcję strajkową.

OSTRZEŻENIE.

Oddział I-szy Cukierników Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Warszawie niniejszem ostrzega pracowników cukierniczych, iżby nie kierowali się na objęcie pracy do zakładów cukierniczych w Brześciu nad Bugiem, z powodu panującego tam bezrobocia. Nazwiska obejmujących pracę w Brześciu n. Bug. będą podane pod pretekstem opinii publicznej, jako szkodników sprawy robotniczej.

miczny i metalowy nie pracują normalnie, oraz przeprowadzają częściową racjonalizację pracy.

Pozbawienie zaszczytów zapomóg ludzi obojętnych liczną rodziną spycha rodziny te na dno bezgranicznej nędzy, oraz powoduje wzrost chorób nagniętych, a co za tem idzie zwiększa śmiertelność oraz ilość wypadków samobójstw, memoriał zwraca się z prośbą do Ministra o przywrócenie prawa do korzystania z doraźnej pomocy rządowej dla bezrobotnych, wszystkim tym bezrobotnym dla których zapomoga jest jedynym środkiem utrzymania, a którzy nie ze swej winy pozostają bez pracy.

WĘDLINY Z ŻYWEGO TOWARU!

Lwów, 21 sierpnia. (A.W.) Ze względu na objawiającą się w ostatnich czasach zwykłą cen żywego towaru rzeźnicy-wędliniarze zażądali od magistratu zwolnienia komisji cennikowej.

(Dotychczas pod nazwą żywego towaru rozumiano powszechnie coś z siebie innego niż to rozumie „Agencja Wschodnia“. Stosunki gospodarcze na świecie tak się dotąd układały, iż zwykła cen żywego towaru na drożyznę wędlin bynajmniej nie wpływała!)

W Gimnazjum Humanistycznym Męskim R. Kowalskiego z prawami

Warszawa, Świętokrzyska 27, tel. 280-41.
Egzaminy nowych uczniów od 27 sierpnia. Przy gimnazjum klasa wstępna i podstawowa. Dla niezamożnych uczniów wpis znacznie niższy, nawet do połowy.
Kancelaria otwarta od godz. 3-4 po poł.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Wstęp wzbroniony” i „W sidiach życia”.

Casino: „Przed śmiercią głodową”, „Colossus”, „Orkan”.

Capitol: „O czem się nie mówi rodzicom...”

Filharmonja: „Odwieczny trójkąt” oraz „Bohaterka XX wieku”.

Miejski: „Wśród dzikich szczerpów Borneo”.

Palace: „Czar walca”.

Pan: „O czem się nie mówi rodzicom...”

Rococo: „Lziewczę z Capri” i „Król cow-boyów”.

Stylowy: — „Przesady i przywidzenia” z Fairbanksem.

Świątowski: Dziś koncert gry filmowej z udziałem Greta Garbo.

Wodewil: „W szponach Azjatów”.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 21 sierpnia

Dolar St. Zjedn. 8.88

Belgia 124.01

Holandja 357.58

Londyn 43,27³/₄

Nowy Jork 8.90

Paryż 34.87

Praga 26.42

Szwajcaria 171.75

Włochy 46.63

Wiedeń 125.67

Papiery procentowe.

Dolarówka 92.75—93.50. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. pożycz. konwersyjna 67.00. 4¹/₂% L. Z. ziem. przedw. 52.50. 5% L. Z. Warsz. przedw. 58.75. 4¹/₂% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.50. 4¹/₂% L. Z. Warsz. złotowe —. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 184.50—184.50. Bank Dyskontowy 134.50 13.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —. Kijewski 79.00. Puls —. Zgierz 31.25. Spiess 162.00. Elektryczność 84.00. Siła i Światło 154.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 178.00. Gosławice 58.00. Michałów —. W. T. F. Cukru 62.75. Węglowe 97.00. Firlę 68.50. Łazy 8.00. Wysocka 215.00. Polska Nafta —. Nobel 32 50 Cegielski. 47.00 Lilpop 42.00 Norblin 229.00 Orthwein 12.25 Morzejów 43.50 Parowóz 42.00 Ostrowiec A118.00 B120.00 Zieleniewski 122 Rudzki 51.00 Starachowice 55.00 Zawiercie 27.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 16.25. Haberbusch 240.00 — 260.00. Klucze 7.15.0

Notowania pozagiełdowe
z dnia 21 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amerykański 8.88 i pół. Bank Polski 184.50. Węgiel 97.00. Lilpop 42.00. Ostrowiec ser. B II em. 114.50. Starachowice 55.30. Rubli 100 złotych 470.00.

100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe niejednolite.

Obroty akcjami małe.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, zwłaszcza na zachodzie i w środku kraju. Przelotne deszcze. Na wschodzie Polski miejscami rankiem mglisto. Nieco cieplej. Slabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Zapisy do szkół przemysłu artystycznego w Krakowie. Wpisy na I Kurs Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie, odbędą się dnia 6 września o godz. 8 rano w budynku przy ul. Mickiewicza 5, parter — poczem nastąpi egzamin wstępny z rysunków z natury (głowa lub akt) oraz kompozycji ornamentacyjnej, trwający przynajmniej trzy dni. Taksa 25 zł. Wpisy na dwuletni Państwowy Kurs Garncarsko-Kafarski odbędą się dnia 14 września przy ul. Stromej nr. 5, w Podgórzcu. Do przyjęcia na Kurs G. K. wymagane jest przynajmniej ukończenie szkoły powszechnej.

Wycieczki oświatowe. Wydział oświaty i kultury organizuje następujące wycieczki: dnia 24 b. m. Bielany (ppół), dnia 26 b. m. Puszcza Kampinoska (statkiem, kolejką leśną i koleją), dnia 27 b. m. obserwatorium astronomiczne. Wycieczki są dostępne dla wszystkich. Informacja i zapisy w gmachu magistratu (Senatorska 14, poprzeczna oficyna, 4-te piętro telefon 280-85).

Elektryczne światła. Zatwierdzono projekty oświetlenia ul. Jabłonowskiej od Goleźdźnowskiej do Bojanowskiej 18 lampami żarowymi i Czerwonej Drogi od Al. Poniatońskiego do granicy parku Skaryszewskiego 19 lampami żarowymi. Arterje te nie posiadały dotychczas żadnego oświetlenia.

Z Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Kursy rysunku zawodowego wieczorowe dla pracujących w rzemiosłach i przemysle artystycznym rozpoczynają się w poniedziałek 3-go września. Dzienna szkoła zdobnicza z kursami przygotowawczym rozpoczyna lekcje 10 września. Egzamina wstępne odbędą się 5, 6 i 7-go września r. b. Zapisy przyjmuje i udziela informacji Kancelaria Muzeum w godzinach biurowych, ul. Chmielna 52.

Ze Starego Miasta. W związku z odnowieniem frontów kamienic na Rynku Starego Miasta i przyozdobieniem ich polichromją, Inspekcja Handlowa Magistratu w porozumieniu z Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości nie będzie zezwalała na wywieszenie nad sklepami szyldów, aby nie zakrywały polichromji domów. Wydział Budowlany ma przenieść znajdujący się tam wodotrysk i figurę Syreny do Parku Traugutta aby cały plac pozostał wolny dla uzyskania lepszej perspektywy placu staromiejskiego.

Książki nadane

„Kalendarz techniczno-budowlany”. Wydawnictwo miesięcznika „Architektura i Budownictwo”.

Z uznaniem należy podnieść inicjatywę jedynej w Polsce pisma architektonicznego, które dla zadośćuczynienia odczuwanej przez architektów i techników potrzebie wydało kalendarz o encyklopedycznym charakterze, zawierający wszystkie niezbędne informacje z dziedziny techniki, prawodawstwa i norm budowlanych. Wyczerpująco zwłaszcza zostały opracowane działy: materiałów budowlanych, statyki i konstrukcji żelazo-betonowych, oraz dział przepisów dotyczących budownictwa mieszkaniowego i komunalnego.

Kalendarz zawierający 500 stron drobnego druku, stoi na poziomie najlepszych tego typu wydawnictw zagranicznych.

Kosztuje tylko 15 złotych.

Człowiek starszy, piśmienny, który utracił zdrowie, ratując bliźniego — prosi o lepszą pracę.

Zawiadomienia prosimy kierować pod adresem: S-to Jańska 3 m. 1.

SZKOLNE KSIĄZKI

M. ARCT

WARSZAWA NOWY-ŚWIAT 35

OSKARŻENIE LEKARZA

Pisaliśmy już, że w cukiernej „Wiedenskiej” przy ul. Chmielnej nr. 50, poślęła 4 pastylki sublimatu 25-letnia Józefa Judkiewiczówna, krawcowca, stała mieszkanka Ejszyszek, pow. Lidzkiego (woj. Wileński).

Badana w szpitalu przez przedstawiciela policji, w obecności 2-ch świadków, dezerterka zeznała co następuje:

Do Warszawy przyjechała przed 5-ciu dniami z Białego Prądnika za Krakowem, gdzie zajmowała posadę wychowawczyni trójki dzieci u doktora Barczewskiego. Posadę tą zmuszona była porzucić, z powodu złego stanu zdrowia. Przed trzema laty, gdy J. pracowała w ambulatorjum dr. M. P. w Ciechocinku w willi „Orion”, była pewnej nocy odurzona narkotykiem, a następnie zniewolona, przy jednoczesnym dokonaniu defloracji. Po upływie kilku dni dr. P. powtórnie, również w nocy, przyszedł do pokoju, usiłując znowu doko-

nać gwałtu. Gdy J. podniosła krzyk wzywać pomocy, dr. P. schwył ciężkie krzesło domowe; uderzył w pierś J. Uderzenie było tak silne, że na piersiach tworzyć się zaczęły wrzody i guzy. Mimo kilkakrotnych operacji, Judkiewiczówna bardzo cierpiała i do chwili obecnej nie może wrócić do zdrowia. Świadkami tego faktu był zamieszkały wówczas w tej willi, nadkomisarz pp. Marian Moryc i służący jego Stefania Pasternakówna.

Widząc, że z choroby tej nie wyleczy się i nie będzie mogła pracować na swe utrzymanie, postanowiła odebrać sobie życie, co też wykonała. W zakończeniu zeznania desperatka oświadczyła że odbiera sobie życie z powodu doznanej krzywdy ze strony p. dr. P. Całe dochodzenie policja przelała do policji w Ciechocinku, celem zbadania dr. P. Następnie sprawa będzie skierowana do prokuratora.

WYPADKI PRZY PRACY

Spadł z rusztowania z wysokości 1-go piętra, zajęty przy odnawianiu domu przy ul. Brukowej nr. 35, malarz 17-letni Wiktor Wiśniewski (Bródnowska 16), który doznał potłuczenia lewego stawu barkowego.

Skup przygniótł 27-letniego Józefa Misiaka, robotnika (Pańska 49), który zajęty był przy budowie gmachu na rogu Al. Jerozolimskiej i Nowego Świata Mi-

astak uległ ogólnemu potłuczeniu.

Bal drewniany przygniótł w składzie drzewa przy ul. Radzymińskiej nr. 129, robotnika, 31-letniego Stanisława Strąga (Rzeczna 6), który doznał złamania prawego uda.

Wszystkim ofiarom pracy pomocy udzieliło Pogotowie poczem Misiaka przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus, zaś Strąga — do Przemienienia Pańskiego.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ SAMOCHODU

W ostatnich tygodniach kroniki policyjne zanotowały kilka wypadków kradzieży samochodów, bądź to prywatnych bądź taksówek. Wczoraj zanotowano jeszcze jeden taki wypadek. Popołudniu na rogu Al. Jerozolimskiej i Poznańskiej zjechała własną 6-osobową taksówką, marką „Renault” nr. 67 (2022), Michał Sawicki, zsofer marszałka Piłsudskiego z czasów Legionowych. Sawicki zabrawszy z sobą klucz od motoru, wszedł do mieszczącego się w narożnym domu „Baru Kolejowego” — na obiad. Ażeby nie utracić samochodu z oczu, S. usadowił się przy oknie za firanką i począł spożywać obiad. Nagle, gdy zsofer rzucił spojrzenie przez szybę, krzyknął z przerażenia. Samochód znikł w tajemniczy sposób. Stojący do rozkazu, do którego zwrócił się poblady S. oświadczył, że widział jak do samocho-

du wsiadła jakaś czarno ubrana kobieta, następnie błyskawicznym ruchem podszedł i puścił w ruch motor mężczyzna w granatowym garniturze, poczem szybko za jął miejsce przy kierownicy i odjechał w Al. Jerozolimskie w kierunku Marszałkowskiej. Zropaczony zsofer nie tracąc chwili czasu samochodem swego kolegi puścił się w pogoń za parą złodziejską. Na szlacie Grochowskiej zatrzymał się przy posterunku policyjnym, gdzie notowane są numery wszystkich wyjeżdżających po za obręb miasta samochodów. Figurował tam również numer skradzionego samochodu. Mimo kilkunasto godzinnych poszukiwań, po drogach, szosach i lasach w kierunku aż do Siedlec, na ślad samochodu, wartość którego obliczona jest na 15.000 zł., nie natrafiono.

NIESAMOWITE, LECZ PRAWDZIWE ZDARZENIE

Wczoraj popołudniu, gdy Irena Sechowa w domu nr. 3 przy ul. Dobrej, siedząc na otomianie w pokoju, czytała książkę, usłyszała nagle w kuchni jakies podeirzane szmery. Odważna niewiasta cichutko na palcach podsunęła się do półotwartych drzwi i we framudze okna ujrzała jakąś głowę kobiety, wdzierającej się do jej parterowego mieszkania.

Sechowa z zapartym oddechem czekała na dalszy ciąg rozgrywanej się akcji. Nieznajoma, przeadziwszy parapet okna weszła do środka kuchni i począła bacznie rozglądać się. Nie namyślając się długo zabrała się do pakowania w swym koszyku, leżących w talerzu na kredensie 10 jaj. Wtedy S. podniosła alarm i przy

pomocy sąsiadów złodziejkę oddała w ręce policjanta.

W komisariacie zatrzymana podała się za 38-letnią Stanisławę Korulewą (niegdzieś niemeldowaną). Wspomniana do kradzieży przyznała się, twierdząc, jakoby zmusiła ją do tego nęcza w jakiej znalazła się po opuszczeniu szpitala. Nie bardzo w to uwierzono, gdyż przesłano ją do urzędu śledczego w celu zarejestrowania. Tam doszli do sensacyjnego odkrycia. Oto ta, udająca skromną, niewinną i zgłodniałą kobietą, znana jest policji jako Stanisława Kiof, która mając obecnie lat 38, ni mniej ni więcej tylko okragle 14 lat spędziła w więzieniu. Złodziejka podawała się również często za Stanisławę Nowakowską, i znow zamknięto ją w więzieniu.

POMYSŁOWY ZŁODZIEJ

Do centrali wydziału zdrowia publicznego (Zgoda 10) zgłosił się jakiś osobnik, który oświadczył, że pragnie napisać i złożyć skargę na właściciela pewnej kawiarni za utrzymywanie jej jakoby w anty-sanitarnych warunkach. Po dostarczeniu przez wóznego papieru pióra i atramentu, nieznamy istotnie skargę napi-

sał, oddał ją wóznemu, poczem wyszedł. Dopiero w kilka minut później zauważono brak na wieszaku pała jesiennego wartości 150 zł., należący do d-ra Juliana Maleczińskiego (Polna 70). Zorientowano się wówczas, że był to pomysłowy złodziej.

„SZOPENFELDZIARZE” ZNÓW GRASUJĄ

Przy ul. Złotej nr. 32 do magazynu trykotarzy p. f. „Astoria” przysły dwie elegancko ubrane kobiety i zażądały okazania kostjumów - garnonek. Po chwili do tegoż sklepu przyszedł jakiś mężczyzna rzekomo w celu kupna pułoweru. Wszys-

cy „klijenci” przymierzali i dobierali okazywane przez ekspedjentkę towary, lecz nie kupiwszy, wyszli. Dopiero w kilka minut później ekspedjentka uprzątając towary, stwierdziła brak 2 pułowerów meńskich wartości 70 zł.

MAGISTRAT m. st. WARSZAWY.

podaje do wiadomości posiadaczy obligacji: „Dodatkowej 6% pożyczki miasta st. Warszawy 1918” i „Drugiej dodatkowej 6% pożyczki miasta st. Warszawy 1928”, że zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 25 listopada 1927 r., zatwierdzoną przez Komisarza Rządowego dla spraw konwersji obligacji m. st. Warszawy dnia 13 lutego 1928 r., oraz na mocy § 2 warunków wypuszczenia powyższych pożyczek Kasa Miejska (ul. Senatorska 14) dnia 2 stycznia 1929 rozpocznie skup obligacji tych pożyczek według następującej relacji zatwierdzonej przez wspomnianą wyżej uchwałą Rady Miejskiej

za obligacje Mkp. nom. wart. 10.000.—	zł. 17,24
„ „ „ „ „ 5.000.—	„ 8,62
„ „ „ „ „ 3.000.—	„ 5,17
„ „ „ „ „ 1.000.—	„ 1,72
„ „ „ „ „ 500.—	„ 0,86
„ „ „ „ „ 250.—	„ 0,43
„ „ „ „ „ 100.—	„ 0,17

W myśl § 3 warunków wypuszczenia wyżej wymienionych pożyczek, bieg procentów od obligacji, podlegających skupowi ustaje z dniem wyznaczonym na spłatę obligacji t. j. dn. 2 stycznia 1929 r.

Przy obligacjach przedstawianych do zapłaty winny się znajdować wszystkie kupony począwszy od dnia 1 kwietnia 1925 roku.

Warszawa, dn. 18/VIII.1928 r.

Za zgodność: (podpis nieczytelny).

Dr. med. Henryk TRENNER powrócił

Choroby dzieci. Nowowiejska 4, tel. 311-81. 6—7 wlec. z wyj. świąt.

Inżynier From. Szkoła Samochodowa, Hoża 35 najszybciej daje prawo jazdy.

Posadę otrzy mawszy opiacenie ratami Szkole samochodowa Inżyniera Froma, Hoża 5.

Podwójna klerownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylińskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

MEBLE na raty, używane, otomany. Najdogodniejsze warunki. Sołna 18—4.

NAUCZYCIELKA Gimnazjów Państwowych w Wilnie z dwunastoletnią praktyką (specjalność łacina) poszukuje z powodu wyjazdu POSADY W SZKOLNICTWIE prywatnym w Warszawie, względnie innej odpowiedniej. Znajomość języków: niemieckiego i francuskiego, pisanie na maszynie. Zgłaszać się osobiście lub telefonicznie do redakcji „Robotnika” od 1¹/₂ do 3-ej i po 10 wieczorem.

Ofioszenia drobne

Patofony, Parlofony instrumenty w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagranych na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum Bielan-ka 1.

Z sądów.

SĄD MOŻE ROZPATRYWAĆ SPRAWĘ ZAWIESZENIA CZŁONKÓW SPÓŁ. DZIELNI.

Wydział cywilny sądu okręgowego powziął ważną decyzję w sprawie ingerencji w spółdzielczość. Według statutów członków spółdzielni, wykluczają zarząd i wykluczenie zatwierdza ważne zebranie, które jest ostatnią instancją w tych sprawach. Kilku członków usuniętych z Kooperatywy Drukarskiej zwróciło się o rozpatrzenie pretensji przywrócenia w prawa członków do sądu okręgowego. Sąd okręgowy uznał, iż członkostwo pociąga za sobą udział majątkowy wobec tego sprawę tę uznał za podpadającą pod kompetencje sądów i postanowił ją rozpatrzyć. L. K.

RACQUEL MELLER



zwana francuska artystka dramatyczna i śpiewaczka, występuje obecnie z dużym powodzeniem w filmach francuskich i amerykańskich.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram 15.20 — 16.30 Przerwa. 16.30 — 16.45 Komunikat harcerski. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Program dla młodzieży. 17.25 — 17.50 „Skrzynka pocztowa”. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy, muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry P. R. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55

KRAJOBRAZ AFRYKANSKI



Piramidy pod Gizeh (Egipt).

Ze Sportu

ZAWODY KOLARSKIE O NAGRODĘ HON. DYR. GAZOWNI MIEJSKIEJ M. ST. WARSZAWY.

W dn. 26 b. m. (w niedzielę) o godz. 10 rano, na szosie Bielany — Kazou odbędą się zawody kolarskie na dystansie 150 km. o nagrodę hon. Dyrekcji Gazowni Miejskiej m. st. Warszawy dla członków R. K. S. „Świt”.

W niedzielę „Miasta Pomorskie”. 19.55—20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30 Odczyt Haliny Konopackiej. 20.30 Koncert wieorny, kameralny. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 20.00 — 22.10 Sygnał czasu komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikat P. A. Komunikaty: policyjne, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: gospodarczy meteorologiczny, nadprogram 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 — „Przegląd polityki międzynarodowej za m-c lipiec”. 17.25 — 17.50 „Wśród książek” przegląd najnowszych wydawnictw 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Audycja literacka. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „Raporty gospodarcze polskich placówek zagranicznych”. 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.15 Nad program, komunikaty. 20.15 Koncert wieczorny orkiestry Filharmonij. Warsz. org wespół z Polskim Radjo. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w jęz. francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT-a, policyjne, sportowy, nadprogram. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

WEWNĘTRZNE ZAWODY PŁYWACKIE R. K. S. „SKRY”.

W niedzielę dnia 19 b. m. na Wiśle na terenie przystani R. K. S. Skry przy niskiej temperaturze wody, odbyły się wewnętrzne zawody pływackie. Ilościowo zawodnicy nie dopisali ze względu na niekorzystną pogodę. Wyniki zawodów były następujące:

100 mtr. styl dowolny. 1) Abakumow 1 min. 52,2 sek., 2) Głowacki.

100 mtr. na wznak: 1) Głowacki 2 min. 32 sek.

200 mtr. styl klasyczny: 1) Zarzycki Jan 5 min 30,8 sek. 2) Bełza

1000 mtr. styl dowolny: 1) Szczęsny 12 min. 36 sek., 2) Bełza.

R. K. S. SKRA — MAKABI.

W nadchodzącą sobotę o godz. 16 na boisku Skry odbędą się zawody towarzyskie w piłkę nożną między robotniczą Skrą i żydowską Makabi. Mecz zapowiada się o tyle ciekawie, że zarówno Makabi, jak Skra wystąpią we wzmocnionych składach. Mecz ten Skra rozgrywa zamiast zawodów o mistrzostwo kl. A Skra — Pociąg, na które to zawody Pociąg nie stawia się dając przeciwnikom walkower.

A. B.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi piłkarskiej: w Warszawie Legia — Turysta, w Łwowie Hasmona — Warta, w Krakowie Cracovia — T. K. S. w Katowicach FC — Czarni, a w Królewskiej Hucie Śląsk — Pogoń.

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH

Dzisiaj o godz. 20 na Dynasach rozegrany zostanie drugi dzień międzynarodowych zawodów kolarskich z udziałem czołowych jeźdźców polskich oraz holenderskich Mazatraka i kanadyjczyków Eldera i Pedona.

MECZ LEKKOATLETYCZNY Z RUMUNJĄ ODWOŁANY.

Zarząd PZLA otrzymał we wtorek depeszę od Rumuńskiego Zw. Lekkoatletycznego, w której oświadczają oni, że termin 25 i 26 b. m. przewidziany na rzeczą Polską — Rumunja, jest dla nich nieodpowiedni, gdyż wielu zawodników nie otrzyma urlopów.

Wobec takiego stanu rzeczy, zarząd P. Z. L. A. począł czynić starania celem zorganizowania zawodów międzynarodowych, jednak ze względu na zbyt bliski termin, nic nie dało się zrobić.

POLSKA NA 7-EM MIEJSCU W ML STRZOSTWACH AKADEMICKICH.

Ostatczna punktacja akademickich mistrzostw świata przedstawia się następująco: 1) Niemcy 158 pkt., 2) Francja 98 p., 3) Japonia 61 pkt., 4) Węgry 50 pkt., 5) Anglia 43 pkt., 6) Czechosłowacja 34 pkt., 7) Polska 18 pkt., 8) Włochy 17 pkt.

JOE RAY WYGRYWA MARATON IRLANDZKI.

Bieg maratoński w Dublinie wygrał amerykańkanin Joe Ray w czasie 2:31:25,4 przed Stittierem.

BIEG PŁYWACKI WILANÓW — WARSZAWA.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie doroczny wyścig pływacki Wilanów — Warszawa na przestrzeni około 10 km. z prądem. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat WKW (przystań po lewej stronie mostu Poniatowskiego) do dnia 25 sierpnia.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich Narodowy

o 8 ej „Pan Brotonneau”

Letni

o 8-ej „Wesele Fonsia”

Teatr Wielki, Opera otwiera swoje podwoje polską premierą nowej historycznej opery Tadeusza Joteyki p. t.: „Królowa Jadwiga”. Kierownictwo muzyczne p. Jerzego Bojanowskiego, reżyseruje p. Adolf Popławski, nowe dekoracje art. malarza Józefa Wodyńskiego.

Teatr Narodowy. Dzisiaj i dni następnych „Pan Brotonneau”.

Teatr Letni. Dzisiaj „Wesele Fonsia”.

Teatr Polski, „Hokus - Pokus”.

Teatr Mały, „Prawdziwa miłość”.

Teatr Praski. Dzisiaj premiera „Miłość na plaży”.

Teatr Nowości. Do piątku wyłącznie teatr nieczynny. W sobotę premiera znakomitej sztuki Gabrieli Zapolskiej p. t.: „Małka Szwarcenkopf”.

Teatr Regionalny, ul. Czerwonego Krzyża 20. Wobec wielkiego powodzenia, jakim się cieszy sztuka „Wesele na Kur-

OTO BOHATER



DR. OTTOKAR HORAK,

docent uniwersytetu w Pradze czeskiej i wybitny bakterjolog poświęcił się studjom nad zastrzykami antygruźlicznymi. Dekonawszy zastrzyku z bakteriami na sobie samym przypłacił eksperyment życiem.

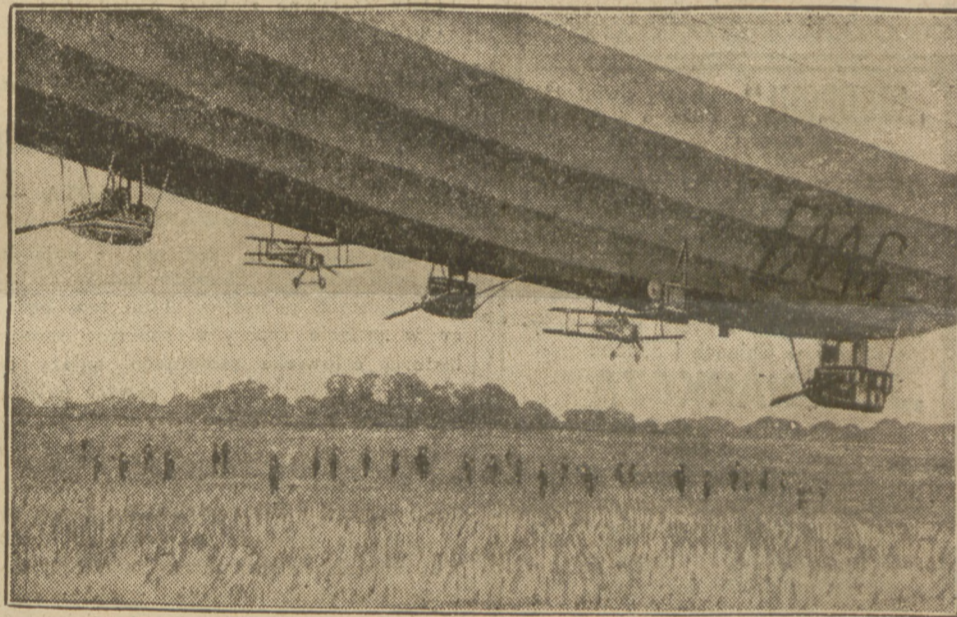
„piach”, grana ona będzie codziennie przed wyjazdem na tournée po Polsce. Początek przedstawienia o godz. 8.30 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w kiosku kurpiowskim na rogu Alei 3-go Maja i Nowego Świata.

Teatr Morskie Cko (ul. Jasna 3). Wielka rewia letnia „To trzeba zobaczyć”.

Teatr Qui Pro Quo. Po gruntownym remoncie teatr dnia 1 września rozpoczyna jubileuszowy 10 rok swej egzystencji. „Czerwony As”, „Pan minister na spektakli”.

„Ogród Rekierta” (Al. Ujazdowskie 35) codziennie od godz. 6-ej wieczór koncert orkiestry symfonicznej

KAWALERJA POWIETRZNA



Podczas ostatnich manewrów angielskich użyto sterowca „R. 33”, który obok gondol osobowych posiada specjalne pomieszczenie dla kilku aeropl-

nów. Aeroplan te spełniały funkcje wywiadowcze podobnie, jak patroli kawaleryjskie na lądzie.

MAX I ALEX FISCHER.

POJEDYNEK PANA LOLOTTE

(Tłom. z francuskiego Irena Kopankiewiczowa).

(Dokończenie)

„Przeczytaj no to, mój grubasie... Nieprzytomnymi jeszcze ze snu oczyma Zurbach przebiegł artykuł, zatytułowany „Ohydny człowiek...”

„A coż to ma do mnie?... rozłościł się... Pytam się, czy to ma być dowcip zgodzić się tak rano i budzić starego kompana, który zaledwie zdążył się położyć, po to jedynie, by mu wetknąć pod nos tę szmatę.

— „Ależ drogi... Jeszcze się widać nie obudził... Nie rozumiałeś w jaki sposób ten twój kolega Ygrec wyraża się o tobie...”

„Twój kolega Ygrec?... — Zurbach nie mógł się w pierwszej chwili połapać, jakim cudem stał się kolegą jakiegoś dziennikarza. Dopiero po chwili obudził się do reszty...”

— „Rzeczywiście, rzeczywiście...” — zgodził się — mój kolega Ygrec musiał być w diabło złym humorze, gdy pisał te słowa, ale to przecież może zdarzyć się każdemu... Zapewne miał poważne kłopoty, biedny chłopiec i to go usprawiedliwia z tego głupstwa... Moje nazwi-

sko musiało mu akurat „spłynąć z pióra” — oto wszystko...

Panowie Weill i Durand nie kryli swego poglądu na sprawę.

— „Jakto, jakieś ciemne indywidualum zarzuca cię gradem wymysłów, a jedyną refleksją, jaką budzi w tobie jego zachowanie jest: „o to wszystko”. O, nie mój drogi... Ta sprawa tak się nie skończy... Ręczymy ci. Jesteśmy zbyt dobrzyi twoimi przyjaciółmi, by pozwolić, żebyś się zachowywał, jak ostatni gbur.

Daremnie Zurbach w ciągu 20 minut tłumaczył swoim przyjaciołom, by sobie przypomnieli, iż przez całe życie był wrogiem pojedyneków.

„Nie obchodzi nas — oświadczyli — co za typ kryje się pod pseudonimem „Ygrec”, na łamach „Świtu” zarzucił nam odkryjemy tę tajemnicę, a wówczas z twą wola, czy przeciw twojej woli, w twoim imieniu zażądamy od niego satysfakcji...”

IV.

Tak tedy Yves Zephyrin Lolotte pod pseudonimem „Zet” obrzucił „Ygrec” wymysłami na łamach „Mroku”, potę jedynie, by dyrektor wieczornego pisma nie domyślił się, iż „Ygrec” i on są jednym i tym samym człowiekiem. Yves Zephyrin Lolotte pod pseudonimem „Ygrec”, na łamach „Świtu” zarzucił nikczemność „Ygrecowi” byle tylko pan Chupandu, dyrektor porannego pisma, i

nie powziął podejrzenia, iż „Zet” i on są jedną i tą samą osobą.

Yves Zephyrin Lolotte miał się jednak niebawem przekonać, że popełnił nie jedno lecz dwa trudne do odrobienia głupstwa.

Jakoż nazajutrz, po obudzeniu się, znalazł pod drzwiami swego mieszkania dwie depesze pneumatyczne.

Jedna podpisana była przez pana Chupandu.

Druga nosiła podpis pana Dupanchou. Obie głosiły o konieczności „niezwłocznego przybycia do redakcji”.

Lolotte udał się najpierw do pana Chupandu.

„Mój panie, oświadczył mu dyrektor. Zapewne czytał pan, co o panu w wieczornym „Mroku” napisał „Zet”? Oświadczam tedy panu, że o ile do wieczora nie wyzwie pan go na pojedynek, będę zmuszony pozabawić nasze pismo pańskiego współpracownictwa”.

Lolotte udał się do Dupanchou.

Z tą jedynie różnicą, że miast powiedzieć „mój panie”, powiedział „mój grubasie” — dyrektor „Mroku” złożył mu to samo oświadczenie. Jako warunek dalszej pracy w dzienniku postawił pojedynek.

Lamentując nad własnym losem, Lolotte spędził całe popołudnie na bulwarach.

„Bić się — jęczał bez ustanku. — W istocie, nie potrzeba nic więcej, aby nie

być wyrzuconym za drzwi przez pana Dupanchou i Chupandu... Ale jakże ja mam się bić? Z kim mam się bić? Do pojedynku nieodzwonne są dwie osoby. Nie mogą się przecież pojedynkować z samym sobą. Nie będzie to pojedynek, lecz samobójstwo...”

O godzinie piątej popołudniu Lolotte postanowił iść do Chupandu i Dupanchou i bez względu na konsekwencje wyznać im prawdę.

O piątej godzinie minął, dziesięć zjawił się niezmiernie zakłopotany do redakcji „Świtu”, by się zobaczyć z Chupandu. Dyrektor uściśnął mu serdecznie rękę. „Brawo Lolotte. Jestem z pana niezmiernie zadowolony. Nietylko zatrzymuję pana w „Świcie”, ale podnoszę panu pensję. Od dzisiaj będzie pan otrzymywał o 20 franków miesięcznie więcej.

Zdumiony niepomiernie Lolotte pożegnał się czempredzej. Po wyjściu nie mógł się długo uspokoić.

„Co się stało Chupandu? — mruzczał, idąc w kierunku redakcji „Mroku”. W ciągu dzisiejszego popołudnia musiał biegać widocznie zwarzając.

Tak myśląc, udał się do pana Dupanchou.

Właśnie zamierzał nieśmiało zastukać do drzwi, gdy Dupanchou, spostrzegłszy go, wybiegł na jego spotkanie.

„Wiesz, Lolotte — z całego serca

winszuję. Wiem, że od dawna pragnie pan podwyżki. Proszę uważać sprawę tę za załatwioną. Od dziś mój kasjer będzie wypłacał panu o 30 fr. miesięcznie więcej.”

Czeczardziej zdumiony Lolotte pożegnał Dupanchou.

„Mój Boże — myślał — czy i Dupanchou za przykładem Chupandu zwarował w ciągu dzisiejszego popołudnia? Czy też pajak wylądował się w mojej biednej głowie?...

Nie mogąc rozwiązać tej zagadki, Lolotte udał się w kierunku swego mieszkania.

Po drodze, jak codziennie kupił namiętne „Mroku”, by przeczytać swój artykuł.

Nie było już wątpliwości. To on, Yves Zephyrin Lolotte dostał gwałtownego pomieszczenia zmysłów.

Wśród „ech” rzeczywiście wydało mu się, że czyta, co następuje:

„Pciemika prasowa pomiędzy kolegą „Ygrec”, współpracownikiem „Świtu” a kolegą „Zet”, współpracownikiem „Mroku”, została rozstrzygnięta z bronią w ręku.

Dwaj przeciwnicy bili się dzisiejszego rana w Villebou.

Dwie kule zostały wymienione bez reziutów.

Protokół podpisali: Paryż 17 listopada, za pana „Ygrec”: Dupont, Lewy; za pana „Zet”: Weill, Durand.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośzeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośzenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranica zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wstaw gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.